Nr. 85. Piotrków — Tomaszów — Radomsko, wtorek 4 kwietnia 1939 r. Cena 10 gr. Rok XXIII.

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

OBWIESZCZENIE

MINISTRA SKARBU z dnia 30 marca 1939 r.

o subskrypcji na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, że na podstawie art. 4 ust. (1) pkt. 1), art. 5 ust. (1), art. 6 i 9 ustawy z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ i o inwestycjach z funduszów państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 165) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1939 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 176) — zostają wypuszczone 5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej i 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Wpływy z emisji tej pożyczki i bonów przeznaczone są wyłącznie na cele obrony Państwa, a mianowicie na rozbudowę lotnictwa wojskowego i na uzupełnienie artylerji przeciwlotniczej.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja na 5% POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ i 3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ zostaje otwarta z dniem 5 kwietnia i trwać będzie do dnia 5 maja 1939 r. włącznie.

Subskrypcję przyjmować będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, banki prywatne zrzeszone w Syndykacie Związku Banków w Polsce, komunalne kasy oszczędności zrzeszone: w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach i w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu, powołane przez te związki, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje.

Wpłaty na subskrypcję będą przyjmowane wyłącznie w gotowiźnie, przyczem conajmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji, reszta zaś w terminie do dnia 5 lipca 1939 r. włącznie.

Subskrypcję i wpłaty na nią od osób, pozostających w służbie Państwa i instytucyj publicznoprawnych, przyjmują ich władze asygnujące.

Subskrypcja na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej będzie przyjmowana od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej zł. 80.

Cena sprzedażna przy subskrypcji obligacji pożyczki wynosi złotych 100 za 100 złotych wartości imiennej. Do ceny sprzedażnej dolicza się wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty, jezeli cena sprzedażna choćby częściowo została zapłacona po dniu 1 czerwca 1939 r. Wartość kuponu bieżącego za każdy dzień po tym terminie ustala się na 1 grosz od każdych 100 złotych wartości imiennej pożyczki, objętej daną subskrypcją.

Obligacje pożyczki będą wydane najpóźniej przed dniem płatności pierwszego kuponu, t. j. przed 1 grudnia 1939 r. wszystkim tym subskrybentom, którzy wpłacili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

Cena sprzedażna bonów wynosi złotych 20 za 20 złotych wartości imiennej. Przy subskrypcji wypłaca się z góry odsetki od bonów za 5 lat w drodze potrącenia z ceny sprzedażnej bonów.

Bony będą wydane najdalej do dnia 1 grudnia 1939 r. tym subskrybentom, którzy uiścili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej

Pożyczkę wypuszcza się w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 5 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 1 czerwca 1954 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania, poczynając od dnia 1 grudnia 1939 r., umarzania części obligacyj wylosowywanych w tym celu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia podług planu umorzenia, ogłoszonego przez Ministra Skarbu po zamknięciu subskrypcji.

3% Bony Obrony Przeciwlotniczej

Bony wypuszcza się w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe bonów wynosi 3 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat łącznie wypłaca się subskrybentowi z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedażnej bonów. Kwotę tego potrącenia zmniejsza się w razie wpłacenia ceny sprzedażnej choćby częściowo po dniu 1 czerwca 1939 r. o pięć groszy za każdy pełny miesiąc po tym terminie od każdego bonu, objętego daną subskrypcją.

Bony podlegają jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po upływie lat 5 od daty ich wypuszczenia t. j. w dniu 1 czerwca 1944 r.

Posiadaczom bonów na łączną kwotę złotych 100 wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty służyć będzie do dnia 1 grudnia 1941 r. prawo wymiany posiadanych bonów na obligacje 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Przy wymianie tej wypłacone z góry odsetki od wymienianych bonów podlegają zwrotowi za pełne miesiące, pozostające do dnia płatności tych bonów, licząc po pięć groszy za miesiąc od każdego bonu.

PRZYWILEJE

Obligacje pożyczki i bony mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje pożyczki i bony oraz przychody od nich wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Obligacje pożyczki oraz bony będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 50.000 złotych od każdego płatnika.

Kapitał i odsetki obligacyj pożyczki oraz bonów zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

MINISTER SKARBU (—) E. Kwiatkowski

Doskonałe piwo miejscowe piją smakosze.

Blaski i cienie życia

Trumna Walerego Sławka — Powrót Wincentego Witosa

W nocy z niedzieli na poniedziałek dziwnie żałośnie dźwięczały telefony w wielu, bardzo wielu domach w Warszawie i na prowincji.

Z czuwających redakcyj, z prywatnych mieszkań **szła po drutach wiadomość tragiczna o samobójstwie płk. Walerego Sławka.**

— Strzelił sobie z rewolweru w usta — padły słowa w telefonie. Jeszcze żyje, ale stan jest groźny.

Nie było żadnej nadziei w tej ponurej nowinie, podawanej w godzinach nocy. Gdy więc w poniedziałek przedpołudniem zadźwięczały znowu w naszych domach telefony, **informacja o śmierci płk. Sławka już nie zaskoczyła nikogo.**

Bo telefony potrafią dzwonić rozmaicie. Nawet teraz, przy mechanicznej obsłudze, przybierają tony, dźwięki i melodje wielce różnorodne, raz wysokie, raz niskie, to obojętne, to przejmujące. Bywa i tak, że **nieraz biorą władzę nad nami przeczucia,** podchodzimy do aparatu wiedząc, jaka to będzie rozmowa i co nam przyniesie.

W takich to właśnie nastrojach stolica i kraj cały przyjmował z małego, czarnego aparatu wieść żałobną o tragicznym zgonie tego człowieka, który, jak nikt inny, mógł o sobie powiedzieć:

— **Magna pars fui** w ruchu niepodległościowym, w przewrocie majowym i w tych wszystkich dziejach, które po r. 1926 stały się udziałem Polski.

Ostatnie chwile przed skierowaniem lufy rewolweru w usta, **poświęcił płk. Sławek myślom o Bogu.** Kartka, jaką pozostawił, brzmi dosłownie:

Proszę nie winić nikogo. Mam nadzieję, że Bóg przebaczy mi tę winę, jak i wszystkie inne winy.

A potem nastąpiło wykonanie straszliwej decyzji. W ufnej nadziei, że Bóg Miłosierny przebaczy, że mu daruje tę i „wszystkie inne winy".

Odszedł w zaświaty z tem, że przed Bogiem odpowie za wszystkie swoje czyny.

Przed zamachem spalił płk. Sławek wszystkie papiery. Niewiadomo w tej chwili, czy ocalał pamiętnik, nad którego pisaniem trudził się w ostatnich miesiącach.

* * *

Płk. Walery Sławek był kawalerem, burzliwe i zmienne koleje życia wojskowego i politycznego nie pozwoliły mu założyć rodziny.

Nie osierocił nikogo, oprócz jedynej, przyrodniej siostry, zamieszkałej w Warszawie, oraz gro na przyjaciół osobistych i politycznych. Ci właśnie przyjaciele utworzyli teraz specjalny komitet, organizują obrzęd pogrzebowy.

Znajdują się w gronie tych przyjaciół osobistości takie, jak marszałkowa Aleksandra **Piłsudska,** b. marszałek sen. Aleksander **Prystor,** b. premjer Artur **Śliwiński,** b. wicemarszałek Tadeusz **Schaetzel,** b. wiceminister sen. Adam **Koc,** b. wiceminister prezes Kazimierz **Stamirowski.** I wiele, wiele innych nazwisk.

Ci to właśnie przyjaciele, których nazwiska mówią tak dużo o niedawnej przeszłości, zdecydowali, że żałobne listy i telegramy, że kondolencje po zgonie płk. Sławka kierować należy do „Instytutu badań najnowszej historji Polski im. Józefa Piłsudskiego", którego zmarły był prezesem.

Ten Instytut był mu rodziną najbliższą.

Odwieczny **kosiarz, Śmierć,** kroczy przez życie i okrutne feruje wyroki. Tam, gdzie zmęczenie, gdzie zawody i rozterki życiowe przekroczą granice, gdzie przed skołataną duszą otwiera się przepaść, tam nieraz ręka samobójcza przecina nici życia.

O, jakże rychłe po blaskach są cienie.

* * *

Wielki Tydzień objął władanie nad Polską i światem. Życie wewnętrzno-polityczne zamarło, oczy kraju skierowane na Londyn, gdzie polski minister traktuje z rządem Wielkiej Brytanji o doniosłych sprawach Rzeczypospolitej, obrócił z powrotem ku sprawom wewnętrznym także **powrót Wincentego Witosa do kraju.**

Wczorajszego poniedziałku, po powrocie do Krakowa z Czech po blisko 7-letnim pobycie na emigracji, Witos zgłosił się do prokuratora i **został osadzony w więzieniu.** Jakiś rozdział w historji wewnętrzno - politycznej kraju został w ten sposób zamknięty i zakończony.

Na samym początku Wielkiego Tygodnia.

Jak będzie teraz pojęte owo **„przyklęknięcie przed prawem",** o którem niejednokrotnie mówiono, gdy chodziło o likwidację emigracji politycznej?

O tem dowiemy się zapewne dopiero po świętach, gdy życie polityczne wznowi swoje nurty, gdy znów popłynie fala.

(=)

Zgon b. premjera Walerego Sławka

w 8 godzin po strzale samobójczym

Wczoraj o g. 6 m. 45 zrana w Instytucie chirurgji urazowej zmarł b. premjer, b. marszałek Sejmu płk. Walery Sławek, który w niedzielę o godz. 22-ej w mieszkaniu własnem przy Al. Szucha 16 wystrzałem z rewolweru w usta popełnił zamach samobójczy.

Ciężko rannego płk. Sławka przewieziono do Instytutu chirurgji urazowej, gdzie kierownik Instytutu płk. dr. Sokołowski dokonał natychmiast operacji wyjęcia kuli z mózgu. Kula, jak stwierdzono, przebiła podniebienie i naruszyła czaszkę.

Przy łożu, po dokonaniu operacji, czuwali aż do chwili śmierci m. in. dr. Zieliński i dr. Ambrusz. Płk. Sławek zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Do szpitala zaczęli napływać najbliżsi znajomi i współpracownicy płk. Sławka, a między in. Marszałkowa Piłsudska, senator Prystor, b. marszałek Sejmu Świtalski i ministrowa Beckowa. Ogółem około 60 osób.

Płk. Sławek do mieszkania przy Al. Szucha 16, skromnie urządzonego, wprowadził się przed kilku miesiącami.

Wczoraj ukonstytuował się komitet pogrzebu, w skład którego wchodzą przyjaciele Zmarłego.

Komitet pogrzebowy postanowił zwłoki przewieźć z Instytutu chirurgji urazowej do mieszkania przy Al. Szucha 16, gdzie przebywać będą dwa dni, skąd nastąpi wyprowadzenie na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Listy znalezione w mieszkaniu płk. Sławka, zabrały władze śledcze prowadzące dochodzenie.

* * *

Ś. p. Walery Sławek urodził się na Wołyniu. Studjował w Warszawie w szkole handlowej im. Kronenberga i Rotwanda. Od wczesnych lat młodości brał udział w pracach organizacji PPS. W roku 1900 działał w Łodzi, w 1901 — w Warszawie, w 1902 wszedł do Centralnego Komitetu Robotniczego P.P.S. na zjeździe w Lublinie i objął prace na okręg Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowany w 1903 r., uciekł z więzienia w Sieradzu i ukrywał się na Ukrainie. W r. 1905 był ponownie aresztowany i osadzony w „X pawilonie", skąd wyszedł dn. 5-go listopada tegoż roku wskutek amnestji.

Dn. 9 czerwca 1906 r. ś. p. Sławek był przy składaniu bomby w Milanówku ciężko ranny.

W r. 1908 brał udział w akcji pod Bezdanami. W 1908 i 1909 roku współpracował w tworzeniu Związku Walki Czynnej.

W 1912 r. brał udział w zjeździe w Zakopanem, gdzie zorganizowano Polski Skarb Wojskowy, na którego czele ś. p. Sławek stanął jako sekretarz i główny organizator.

W r. 1914 brał udział w pierwszych walkach I-ej Brygady Józefa Piłsudskiego. Po zajęciu przez Niemców Warszawy, udał się do stolicy. W 1917 r. był aresztowany, więziony w Cytadeli, a następnie w Szczypiornie i twierdzy modlińskiej.

Po rozbrojeniu Niemców ś. p. Sławek wrócił do Warszawy i pełnił funkcje oficera do szczególnych zleceń przy Naczelniku Państwa.

W 1928 r. był wybrany na posła z listy B.B.W.R., którego był twórcą i którego pracami jako prezes kierował.

Dnia 29 marca 1930 r. ś. p. Sławek stanął na czele rządu i pozostał na tem stanowisku do dnia 26 maja 1931 r. poczem objął ponownie stanowisko prezesa B.B.W.R. Był jednym z twórców obowiązującej do dziś ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Od 28-go marca 1935 r. do 12 października 1936 r. był ponownie szefem rządu. W tym czasie brał udział w pracach nad nową Konstytucją, której był głównym twórcą.

W czerwcu 1938 r. został marszałkiem Sejmu po zgonie ś. p. marszałka Cara.

Po rozwiązaniu tego Sejmu kandydował z Warszawy lecz mandatu nie uzyskał.

W jesieni 1938 r. wycofał się zupełnie z życia politycznego.

Minister Beck w Londynie

Dziś — pierwsze rozmowy

LONDYN, 3.4. **Minister Spraw Zagr. J. Beck przybył do Londynu o godz. 4 min. 35.**

Na peronie dworca „Victoria" ministra Becka powitał w imieniu rządu brytyjskiego lord Halifax. Następnie ministra powitali zebrani w dużem gronie przedstawiciele placówek polskich w Londynie: Członkowie ambasady, konsul generalny R.P. dr. K. Poznański, dziennikarze polscy oraz przedstawiciele miejscowej Polonji z ks. rektorem Staniszewskim na czele.

Na peronie ustawionych było około 30 fotografów, którzy dokonali szeregu zdjęć min. Becka w chwili, gdy serdecznie go witał lord Halifax.

Pierwsza rozmowa min. Becka z lordem Halifaxem wyznaczona została na wtorek, na godz. 11 przed południem w Foreign Office.

Wieczór dzisiejszy min. Beck spędzi prywatnie w ambasadzie R. P. na obiedzie u państwa Raczyńskim w ścisłem gronie.

Zwrot w Belgji

Hitlerowska partja rexistów poniosła klęskę wyborczą

BRUKSELA, 3.4. Urzędowy wynik wyborów do Izby Deputowanych brzmi:

Katolicy 73 (+ 10), socjal-demokraci 64 (— 6)), liberałowie 33 (+ 9), nacjonaliści flamandzcy 17 (+ 1), komuniści 9, reksiści 4 (— 16), 1 niezależny, 1 b. kombatant — razem 202 deputowanych.

Wybory do senatu dały wynik następujący:

Katolicy 38 (+ 4), socjal-demokraci 35 (— 4), liberałowie 16 (+ 5), nacjonaliści flamandzcy 8 (+ 3), komuniści 3 (—1), reksiści 1 (— 7), — razem 101 senatorów.

Pozostałych 66 senatorów wybiorą: 44 rady prowincjonalne, a 22 sami senatorowie.

Wybory uzupełniające odbędą się w dniu 12 b. m.

Szef stronnictwa reksistów Leon Degrelle został wybrany posłem z Brukseli.

BRUKSELA, 3.4. Zgodnie ze zwyczajem, premjer Pierlot złoży jutro w związku z wyborami na ręce króla dymisję swego gabinetu.

Prezydent Lebrun kandyduje

na nowe siedmiolecie

PARYŻ, 3.4. Agencja Havasa donosi, iż **ustępując licznym prośbom, prezydent Lebrun zgodził się na ponowne wystawienie swej kandydatury na zgromadzeniu narodowem, mającem odbyć się w Wersalu w dniu 5 b. m.**

PARYŻ, 3.4. Agencja Havasa komunikuje, że **prezydent Lebrun zgodził się na ponowne wystawienie swej kandydatury pod wpływem wczorajszego przemówienia premjera Daladier w Montelimar, oraz naskutek oświadczeń przewodniczących senatu — Jeanneney'a i Izby Deputowanych — Herriota, którzy zapewnili prezydenta** iż olbrzymia większość obu Izb wypowiada się za jego reelekcją.

Niepodległość ks. Liechtensteinu

Adres 95,4 proc. wyborców

VADUZ, 3.4. Adres na rzecz niepodległości księstwa Liechtenstein, zainicjowany przez stowarzyszenie patrjotyczne Liechtensteinu, podpisany został przez 95,4 procent wszystkich wyborców.

Witos w Krakowie

osadzony w więzieniu

Dn. 3-go b. m. donosi „Iskr[a]" Wincenty Witos zgłosił się d[o] prokuratora sądu okręgowego [w] Krakowie i w wykonaniu wyrok[u] sądu osadzony został w więzi[e]niu.

Zmiany w Z.U.S.

w dyrekcji i dziale ogólnym

Opuszcza dotychczasowe stanow[i]sko dyrektor działu finansowo-m[a]jątkowego Zakładów Ubezpiecz[eń] Społecznych p. Witold Pawłowic[z]. Kierownictwo tego działu objął [p.] mgr. Stanisław Bober.

Z dniem 1 b. m. stanowisko dy[rektora] działu ogólnego Zakładu Ubezpi[e]czeń Społecznych objął p. sędz[ia] Adam Chechliński po p. dr. Stan[i]sławie Sasorskim, przeniesionym n[a] stanowisko dyrektora oddziału ZU[S].

Do wszelkich ofiar

gotowi robotnicy łódzcy

Dn. 2 b. m. odbyło się w Filhar[]monji w Łodzi zgromadzenie, zw[o]łane przez PPS, poświęcone aktua[l]nym zagadnieniom.

We wszystkich przemówienia[ch] **górowała troska o całość gran[ic] Polski i nuta zdecydowanej got[o]wości klasy robotniczej do wszelki[ch] ofiar.**

Jednogłośnie uchwalono rezoluc[ję], która kończy się oświadczeniem, [że] „ludność pracująca w Łodzi jest [na] swojem stanowisku solidarna ze sw[oi]mi braćmi ze wszystkich wsi i mia[st] i gotowa jest wraz z nimi odd[ać] wszystko wraz ze skarbem swe[go] życia w ofierze dla obrony niepod[le]głości Polski, którą uważa za be[zcen]ną zdobycz, przekazaną jej pr[zez] pokolenie robotników i chłopów [w] Polsce."

Młodzież angielska

Wycieczka do Polski

Dn. 6 b. m. przybywa do War[]szawy wycieczka przedstawicieli wsz[y]stkich większych organizacyj m[ło]dzieży angielskiej, reprezentują[cych] różne kierunki ideowe.

Celem powitania wycieczki, [za]wiązał się w Warszawie komitet, [do] którego weszli przedstawiciele [] organizacyj młodzieży polskiej. [W] komitecie znaleźli się przedstawic[ie]le organizacyj o kierunku prorząd[o]wym i opozycyjnym.

Po świętach przybywa do Wa[r]szawy wycieczka młodzieży fra[n]cuskiej.

Zwolnienie z aresztu

5 studentów

Zwolnieni zostali z aresztu [za]trzymani miesiąc temu w cza[sie] rozruchów z powodu politech[niki] gdańskiej następujący studen[ci]: Wacław Lipski, kierownik sekcji [a]kademickiej Stronnictwa Narodo[we]go, Barański, Zwierzchowski, Ro[]kowski i Zadzierski.

Do Londynu

Podróż min. Gafencu

LONDYN, 3.4. „Manchester Gu[ar]dian" donosi, że rumuński minis[ter] spraw zagranicznych udać się [ma] wkrótce do Londynu i Paryża.

W kilku słowach

— Poseł angielski Newton opu[ścił] Pragę.

— Wojska japońskie zajęły m. K[]an (51 km. na południowy-zachód [od] m. Nanczang).

— W Londynie skazano na kary [od] 18 miesięcy do 10 lat więzienia 7 [o]sób, oskarżonych o zamachy bomb[o]we oraz o przechowywanie materj[a]łów wybuchowych i zapalających.

— Dn. 26 b. m. odbyły się w B[uł]garji w departamentach Vratza i B[]gas, uzupełniające wybory komun[al]ne; większość wybranych kandyd[a]tów należy do stronnictwa rządow[e]go.

— Premjer Jugosławji Cvetkovi[ć] odbył dłuższą rozmowę z przywódc[ą] chorwackim Maczkiem, rozmowa o[d]była się w przyjaznej atmosferze [i] będzie wznowiona dn. 4 b. m.

— Francuski minister Rolnictw[a] Guy la Chambre wystartował do Lo[n]dynu w towarzystwie rzeczoznawców cywilnych i wojskowych.

— Holenderskie ministerstwo obr[o]ny narodowej obstalowało w zakł[a]dach „Fokkera" w Amsterdamie 3[] dwumotorowych wodnosamolotów bo[m]bardujących.

Zaufanie świata

Polska imponuje, Sowiety nie budzą wiary

Kończymy dziś rozpoczęty przed tygodniem cykl artykułów, który usiłował dać przekrój międzynarodowej opinji, uwidoczniony przez kongres redaktorów naczelnych w Nicei. Chcieliśmy w ten sposób stworzyć tło, ułatwiające Czytelnikom ocenę wydarzeń, które każdy nowy dzień niesie.

Na zakończenie parę słów poświęcimy Sowietom.

Po czechosłowackim i kłajpedzkim szoku wzrok opinji licznych krajów, zwłaszcza Francji i Anglji, ku nim się skierował, tam wyglądając poparcia.

Było coś z paradoksu w zjawisku, że to właśnie w Moskwie szukano sukursu dla pogwałconego prawa i wolnościowych ideałów.

Paradoks ten nie utrzymał się długo. Wypuścił wprawdzie nikły pęd w postaci sugestyj Londynu, aby Sowiety dołączyły się do antyniemieckiego bloku. Odpowiedź Stalina zmroziła jednak niemałą część rozbudzonych na Zachodzie nadziei.

Nawet ci, którzy uprzednio oddawali im się niemal bez reszty, stwierdzali, że **Sowiety raz jeszcze wykazują, iż jako ofensywna siła militarna nie mogą być brane w rachubę.** Z rozlicznych względów, wśród których względy ustrojowe wskazywane były jako nie najmniej ważne: w czasie wojny władza automatycznie przesuwa się z rąk dyktatorów do rąk generałów.

Sowiety brane są też coraz bardziej w rachubę przedewszystkiem pod kątem widzenia ich możliwości ściśle obronnych, oraz oparcia surowcowego i terytorjalnego, jakiego mogłyby udzielić ofensywie innych krajów. Natomiast zamierzenia i możliwości ofensywne samych Sowietów redukowane są coraz bardziej do ofensywy Kominternu.

— Dla Kominternu — słyszy się często — zamęt i wojna w Europie, to idealna pożywka. Znane i u nas „wyczyny" radjostacji moskiewskiej w ostatnich czasach, zdają się być jednem więcej potwierdzeniem słuszności tej djagnozy.

Na stosunek opinji, zwłaszcza francuskiej, do Sowietów wpływają ponadto dwa fakty.

Jednym są **reminiscencje, jakie się snuje na temat niesławnej historji „frontu ludowego".**

— Gdyby nie ten „front" — słyszy się często — inaczej byłaby się rozwinęła ewolucja europejskich wydarzeń. Gdyż on to przedewszystkiem przyczynił się do osłabienia psychicznego i ekonomicznego Francji, redukując jej pozycję, prestiż i wpływy w Europie.

Drugi fakt ma posmak bardziej aktualny. Mianowicie, wraz z przejmowaniem przez generała Franco coraz to nowych obszarów Hiszpanji, wypierani są z nich przedewszystkiem emisarjusze i agitatorzy Kominternu. Ci emigrują do kolonij, przeważnie francuskich i angielskich, zwłaszcza zaś do pobliskiego Tunisu, tam wznawiając swoją „robotę".

W związku z tą infiltracją czerwonej zarazy przypominany jest testament Lenina, który głosił m. in., że **śmiertelnym ciosem dla Anglji i Francji będzie cios w ich posiadłości kolonjalne.**

* * *

Zreferowane powyżej nastroje nie odzwierciadlają, rzecz prosta, całej opinji Zachodu o roli Sowietów i o zagadnieniu współpracy z niemi. Nie przesądzają też, oczywiście, stosunku stolic państw zachodnich do Moskwy. Niemniej, zjawiskiem bezspornem jest **rosnący chłód opinji tych państw do wschodnich rubieży Europy.**

W ten sposób powracamy do konkluzji, którą zamknięty był pierwszy z niniejszego cyklu artykuł: na Zachodzie utrwala się przekonanie, że jedyną potęgą, jedynem jasnem światłem na Wschodzie jest Polska.

M. K.

Prasa zgnębiona

w protektoracie Czech i Moraw

W ostatnich dniach społeczeństwo czeskie zaniepokojone zostało pogłoskami o zamiarach dalszego „ograniczenia autonomji" ziem protektoratu czesko-morawskiego.

Pogłoski te pojawiły się w związku z opóźnieniem ogłoszenia postanowień wykonawczych do dekretu o ustanowieniu protektoratu.

Jak wyjaśnia przewodniczący komisji czeskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego Hruby, pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw.

Statut autonomiczny ziem czeskomorawskich ma być ogłoszony najdalej za tydzień.

Jednocześnie zapowiedziano **surowe kary za wywołanie niepokoju publicznego.**

Do Pragi przybył kierownik organizacji Niemców zagranicą, Bohle. Niezwłocznie po przybyciu Bohle złożył wizytę dowódcy okręgu wojskowego w Pradze, generałowi Blaskowitzowi, który mieszka na Hradczynie.

Odbyła się odprawa kierowników organizacyj partyjnych w krajach protektoratu pod przewodnictwem gauleitera Bohle.

Na odprawie tej poruszono **zagadnienia Niemców siedmiogrodzkich oraz mniejszości niemieckiej w krajach bałkańskich, Węgrzech i Słowacji.**

Z dniem 1 kwietnia wszystkie **czeskie organy prasowe zarówno dzienniki, jak pisma perjodyczne,** które wychodziły **dotychczas** jako organy ugrupowań politycznych **stały się organami czeskiego Ozonu.**

Przeprowadzono zmiany na stanowiskach redaktorów naczelnych tych pism.

W ramach nowych postanowień prasowych, najpoważniejsze dzienniki przejdą na omawianie zagadnień specjalnych, ustalonych w porozumieniu z komitetem Ozonu czeskiego. W ten sposób pisma nie będą stanowiły dla siebie konkurencji **i cenzura partyjna będzie miała nad niemi łatwiejszą kontrolę.**

Delegatura Francuskiego Monopolu Tytoniowego w Polsce

ZAWIADAMIA,

iż z powodu zwiększenia się sprzedaży papierosów polskich we Francji Polski Monopol Tytoniowy zgodził się na obniżenie cen wyrobów Francuskiego Monopolu Tytoniowego, sprzedawanych w Polsce.

Ceny obecnie obowiązują jak niżej:

Balto 7½ gr. szt. **Week End** 7 gr. szt.
Gitanes Maryland 8 gr. szt. **Gitanes Vizir** 7 gr. szt.
Tytoń Fajkowy Scalerlati Virginie Zł. 2.50 za 50 g.

297

W świetle prasy

Polska i Anglja

O Polsce i Anglji pisze „Polska Zbrojna":

„Zobowiązania jakich podjął się z własnej woli rząd Wielkiej Brytanji, w niczem nie naruszają naszej dotychczasowej linji politycznej, jasno wytkniętej.

Jeżeli Anglja podjęła się zobowiązań, to chyba nie dlatego, by widziała przed sobą bezpośrednio grożący konflikt. Właśnie pozytywna ocena Polski, jako czynnika pokoju, skłoniła rząd angielski do tego, by wysiłki, zmierzające do zabezpieczenia pokojowego rozwoju stosunków oprzeć przedewszystkiem na Polsce. Polska była i jest zawsze gotowa do konstruktywnej, pokojowej współpracy z każdym narodem. Nie odmawiamy nigdy rozmów. Ale — kończymy zawsze rozmowę tam, gdzie ktokolwiek zamierza naruszyć nasze interesy, kończymy rozmowę tam, gdzie ktokolwiek chciałby jako dodatkowego argumentu używać swej rzekomej, czy prawdziwej siły."

Ideologja i geografja

W artykule p. t. „Ideologja i geografja" pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

„Siły i możliwości Niemiec nie odpowiadają już tradycyjnym dążeniom i planom niemieckim. Z tego jednak nie zdaje sobie jeszcze sprawy naród niemiecki i jego przywódcy. I tu jest zarodek przyszłych katastrof europejskich, które w pierwszej linji zagrażają samym Niemcom."

Nie chcą galopu

W Gdańsku zauważył „Kurjer Bałtycki" takie objawy:

„Większość tych poczciwych grubasów, których poubierano w brunatne mundury i którzy muszą w takt bębna manewrować tam i z powrotem po ulicach, w głębi duszy ogromnie się obawiało, żeby Gdańsk istotnie nie powrócił do Niemiec. Dla prawdziwych gdańszczan to byłaby klęska. Oni lubią sobie pojeść, popić, zrobić dobry interes, popsioczyć trochę na Polaków, którzy bez ich pozwolenia zbudowali Gdynię — ale popsioczyć tak, żeby z tego nie było kłótni. Aż tu raptem poprzysyłano jakichś aroganckich młodzieńców z Berlina, którzy wszystkich wzięli, jak to się mówi, „za mordę" i każą wszystkim krzyczeć: „Zurück zum Reich", bo dopiero wtedy, kiedy znajdą się w „Reichu", będą mogli do reszty wszystkich wziąć do galopu. A gdańszczanie nie chcą tego galopu. Mają dosyć tych ciągłych marszy, w których coraz bardziej oddalają się od karmiącej ich przez tyle wieków Polski. A gdańszczanie chą jeść w dalszym ciągu."

Odpowiedź spokojna

Omawiając mowę Hitlera w Wilhelmshafen pisze „Czas":

„Nikt nie pragnie wojny z Niemcami, ale wszyscy są gotowi przed jakąkolwiek agresją z ich strony się bronić. To jest jedyna odpowiedź, odpowiedź spokojna, z jaką powinno się spotkać gwałtowne wystąpienie kanclerza Hitlera."

Polska nie ulęknie się wojny

Według informacji „Kurjera Warszawskiego" prezes Stronnictwa Narodowego, Kazimierz Kowalski, w ubiegłą niedzielę na zgromadzeniu Stronnictwa w Łodzi oświadczył:

„Kości jeszcze nie rzucone. Jeszcze jest czas, by Niemcy zeszły z błędnej drogi, na którą wkroczyły. Jeśli z tej drogi nie zejdą, to choćby jeden dalszy krok, a muszą być powstrzymane mieczem! Czas, by Niemcy uprzytomniły sobie, że w zbliżającej się wojnie będą mieli Polskę przeciw sobie. Naród Polski przeciwstawi się nietylko wszelkiej próbie zamachu Niemiec na bezpośrednie interesy Polski, ale również i dalszemu wzrostowi potęgi Niemiec — obojętne w którąkolwiek stronę Europy onaby się skierowała. Traktat wersalski, to był w swej istocie kompromis, w którym Polska z niejednego na rzecz Niemiec zrezygnowała. Jeśli i ten kompromis zostanie z winy Niemiec zerwany, to Polska upomni się o to, co jej się należy. Polska przypomni sobie, że żyje w Niemczech półtora miljona Polaków. Jeśli Francja, nie krępując się rubieżą etnograficzną dąży do ustalenia swej granicy naturalnej — na Renie, to i Polska może się upomnieć o swą granicę militarną na dawnej rubieży historycznej, na linji Sudetów i dolnej Odry. Polska nie zapomni również o narodzie czeskim, o prawach narodu litewskiego do Kłajpedy i naszych tam interesach. Nie zapomni nawet o bezlitośnie uciskanym przez Niemców, bohatersko wytrwałym ludzie łużyckim. Groźby wojny Polska się nie ulęknie. Jest do niej moralnie w pełni przygotowana. Nadchodzący okres wymaga nietylko maximum wysiłku armji i zorganizowanych sił narodu, ale i właściwej polityki zewnętrznej i wewnętrznej Państwa."

Berlin i niezależność polityki polskiej

W „Danziger Vorposten" ukazał się artykuł p. t.:

„Przynęta angielska. Polska ma być włączona do systemu okrążenia mocarstw zachodnich".

Omawiając perfidne wywody gadzinówki gdańskiej, „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Artykuł „Danziger Vorposten" zawiera potwierdzenie ogólnie w narodzie polskim rozpowszechnionego mniemania, że umowa polsko - niemiecka nie posiada dla Polski tego znaczenia, jakie posiadała w chwili jej zawierania.

Rodzi się w pewnych kołach niemieckich przekonanie, że „Polska prowadzi w Europie samodzielną politykę za wyraźnem zezwoleniem (mit klarer Billigung) Rzeszy" — co musi wywołać bardzo niebezpieczne oddźwięki w opinji niemieckiej, mianowicie, przekonanie, że Polska jest już jak gdyby krajem mandatowym polityki niemieckiej. Polsce nie zależy zupełnie na rozpowszechnieniu się takiego mniemania w opinji niemieckiej, i dlatego właśnie trzeba pouczyć „protektora berlińskiego", że polityka Polski jest niezależna w całem tego słowa znaczeniu, to znaczy również od Berlina."

Rozmowa o Hiszpanji

Tygodnik „Zespół" donosi:

„Kilka dni temu opowiedział nam nasz znajomy, który wrócił z dłuższego pobytu w Hiszpanji (u generała Franco), kilka doprawdy interesujących historyjek.

Są trzy policje: niemiecka, włoska i hiszpańska. Najlepsza — niemiecka. Prym oczywiście wiodą „tajniaki". Nic dziwnego, że Niemcy wywierają wpływ decydujący. Wojska niemieckiego prawie niema, za to dużo włoskiego. Włosi się biją, a Niemcy... zagarnęli już 90 proc. życia gospodarczego (oj ta „oś"). Hiszpanie boją się Niemców, mają kompleks niższości, natomiast Włochami pogardzają, w stosunku do nich zdradzają wyraźne objawy wyższości. Wśród samych Hiszpanów panuje wielki chaos polityczny: wiele jest ugrupowań, jacyś falangiści, karliści, legitymiści i jeszcze kilka innych grup i grupek. Nad wszystkiem unosi się atmosfera niezałatwionej sprawy socjalnej, której symbolem jest arystokrata Romanones, właściciel obszaru ziemi, dorównującego obszarom, któregoś z państw bałtyckich. Słowem — pełne średniowiecze. Wydaje mi się, że łatwo było wygrać wojnę w Hiszpanji, trudniej będzie wygrać pokój."

Niemcy chcą Patagonji

Z Bueons Aires donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny":

„Ambasada niemiecka zaprzecza pogłoskom, wedle których Niemcy miały zamiar przeprowadzenia zaboru obszarów, znajdujących się pod suwerenną władzą Argentyny. Ambasada określa te pogłoski jako zupełnie absurdalne. Powstały one stąd, że sekretarz kancelarji prezydjum rady ministrów, dr. Louis Barbaris, na konferencji prasowej, która się odbyła w piątek wieczorem, oświadczył, że od 20 marca prowadzone są dochodzenia policyjne w sprawie autentyczności kopji dokumentu, wysłanego podobno przez ambasadę niemiecką do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy. Kopja dokumentu zawiera zdanie, świadczące o tem, że Niemcy uważają Patagonję za ziemię niczyją, która może być przedmiotem aneksji."

Proces 55 Ukraińców

o zajścia w Krasnem

W procesie 55 Ukraińców, oskarżonych o demonstracje przed cerkwią w Krasnem, w dniu 23 października 1938 roku, sąd okręgowy w Złoczowie wydał wyrok skazujący jednego na 4 i pół lat więzienia, jednego na 4 lata, dwóch po 3 lata 4 mies., dwóch po 3 i pół lat więzienia, dwóch po 3 lata, czterech po 2 lata, 3 kobiety po 1 roku, 7 osób po 8 mies. więzienia, jednego na 6 mies. więzienia, innych na kary poniżej 6 mies. więzienia.

Depesze i deklaracje

na ręce Marszałka Śmigłego-Rydza

W ciągu niedzieli dn. 2 b. m., jak donosi PAT, na ręce Marszałka Śmigłego-Rydza wpłynęło ogółem **2.112 depesz, w tej liczbie 146 z deklaracjami na Pożyczkę Lotniczą, 224 z deklaracjami na F. O. N. i 1.742 z wyrazami hołdu dla Naczelnego Wodza i Armji i oddaniem się pod rozkazy.**

Ofiara ambasadora

80.000 zł. na F. O. N.

Ambasador polski w Londynie Edward Raczyński przekazał na Fundusz Obrony Narodowej ofiarę w kwocie 80.000 złotych.

Za bojkot wyborów

Procesy ludowców

Sąd grodzki w Kazimierzy pow. pinczowskiego skazał ludowca Władysława Suwałę na miesiąc aresztu za „bojkot wyborów".

Również na miesiąc aresztu skazany został w Skale, koło Ojcowa, sekretarz ludowców Czesław Poniecki. Wykonanie kary zawieszono na dwa lata.

Prezes ludowców w Pilicy, Roman Pasternak, pociągnięty do odpowiedzialności pod zarzutem bojkotu wyborów, został uniewinniony.

Prowokacyjne audycje

radja niemieckiego

Wobec akcji radjowej stacji kilońskiej, która w ostatnim czasie już poraz trzeci wygłosiła odezwy do narodu belgijskiego w języku niemieckim, dziennik katolicki „XX Siecle" domaga się od rządu brukselskiego odpowiedniego protestu, gdyż w przeciwnym razie ludność zmuszona będzie zamknąć na przyszłość aparaty radjowe, jeśli stacje niemieckie w dalszym ciągu „dobierać" się będą do Belgów.

Należy zaznaczyć, że za pismem katolickiem niemal cała prasa belgijska wystąpiła przeciwko prowokacyjnym wystąpieniom stacji niemieckiej.

Cała Polska manifestuje

gotowość ofiar na pożyczkę lotniczą i F.O.N.

Mimo dnia świątecznego, 2 b. m. w dalszym ciągu do biura komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej napływały zgłoszenia i ofiary na pożyczkę i FON.

W Poznaniu, Toruniu, Lublinie, Białymstoku, Tczewie, i innych miastach na terenie całego kraju odbyły się zebrania manifestacyjne, na których uchwalono szereg rezolucyj, stwierdzających gotowość społeczeństwa do jaknajdalej idących ofiar na rozbudowę lotnictwa i obrony przeciwlotniczej.

Ks. arcybiskup metropolita wileński Jałbrzykowski wydał do duchowieństwa i archidjecezjan wileńskich wezwanie do jaknajszerszego udział w akcji na rzecz dozbrojenia naszej armji.

Według nieoficjalnych danych kwota, jaką społeczeństwo polskie zadeklarowało na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi do dn. 2 kwietnia r. b., godz. 18-ej, ponad 120 milj. zł.

W poniedziałek, dnia 3 b. m. w godzinach rannych ogólna kwota jaką społeczeństwo zadeklarowało na Pożyczkę osiągnęła 125 miljn. zł. Zgłoszenia i ofiary napływają w dalszym ciągu.

Podajemy niektóre dane z ostatnich godzin:

Pracownicy elektrowni miejskiej — 300 tys. zł. Warsz. Tow. Fabryk Cukru, Warszawa — 165.000 zł. Zarząd Cukrowni „Kujawy" w Janikowie — 80.000 zł. Zarząd Tow. Fabryk Portland-Cementu „Wysoka", Sp. Akc., Warszawa — 200.000 zł. Zarząd Cukrowni „Opole", Sp. Akc., Warszawa — 40.000 zł. Zarząd Zakł. Chem. „Nitrat", Warszawa — 125.000 zł. Belgijska sp. akc. zakłady przemysłowe „Boryszew" w Warszawie — 50.000 zł. Zarząd Cukrowni Horodenka, Warszawa — 50.000 zł. Zarząd Cukrowni Przeworsk, Warszawa — 80.000 zł. Pracownicy oraz zarząd firmy „Komdrobit" w Warszawie — 40 tys. zł. Zarz. S. A. Polskie Radjo, Warszawa — 200.000 zł. Pracownicy umysłowi i fizyczni Polskiego Radja — 150.000 zł. Polskie Tow. dla handlu i przemysłu „Polthap" — zarząd i pracownicy — 60 tys. zł. Polskie Tow. Wzaj. Ubezp. Cukrowni w Warszawie — zarząd — 100.000 zł. „Avia" wytw. maszyn precyzyjnych — właściciele Spółki — 150.000 zł., pracownicy umysłowi — 46.640 zł., pracownicy fizyczni — 48.980 zł. Sp. Akc. do eksploatacji Państw. Monopolu Zapałczanego w Polsce — 250.000 zł. Cukrownia Babino-Tomachowska i Lubna, Warszawa — 100 tys. zł. Zarząd Cukrowni Klemensów i Rafinerja. S. A., Warszawa — 40.000 zł. Cukrownia Borowiczki, Płock — 50.000 zł. Pracown. Ubezp. Społ. w Łodzi — 160.000 zł. Cukrwonia „Ostrowite", Warszawa — 40.000 zł. Towarzystwo Częstocickie Fa- zł. Cukrownia „Ostrowite", Warszawa — Pierwsza fabryka lokomotyw w Polsce, S. A. — 200.000 zł. Pracownicy Zakł. Ostrowieckich w Ostrowcu — 270.000 zł. Międzynarodowy Bank Handlowy, Katowice—100.000 zł. Bank Akceptacyjny w Warszawie, S. A. — 200.000 zł. Zarząd, dyrekcja i pracownicy Zjedn. Fabryk Portland-Cementu „Firley", Warszawa — 150.000 zł. Pracownicy fabryki garbarskiej Juljusz Sowadski i S-ka w Kaliszu — 10.000 zł. Juljusz Sowadski — 40.000 zł. Firma i pracownicy firmy J. Glass, Warszawa — zł. 90.000. M. Szereszowski — 250.000 zł. Polski Bank Komercyjny, S. A., Warszawa—50.000 zł. Spółdzielnia pracy elektryków S.P.E. w Warszawie, zarząd spółdzielni i członkowie zarządu — 200.000 zł. Organizacje branży mięsnej Warszawy — 500.000 zł. Lubońska fabryka drożdży — rada nadzorcza — 100.000 zł. Zarząd Poznańskiego Koncernu Ubezpieczeń w Poznaniu — 300 tys. zł. Biskup kościoła ewangelickiego ks. J. Bursche, Warszawa — 5.000 zł. Leopold Wellisz w Warszawie — 50.000 zł. Miejski i powiatowy komitet FON, Gniezno — 30 tys. zł., władze i pracownicy firmy Spiess i Syn, Sp. Akc., Warszawa — 60 tysięcy zł., Zarząd związku gospodarczego spółdzielni rolniczo-handl., Warszawa — 50 tys. zł. Spółka akcyjna „Stomil", Poznań 100.000 zł. Zarząd spółki A. L. Sojka, Warszawa — 25.000 zł. Gen. bryg. dr. Józef Zając, inspektor obrony powietrznej państwa, Warszawa — 5.000 zł. Tow. „Alfa-Laval" — firma i pracownicy — 20.000 zł. Bolesław Bielawski, adwokat w Warszawie — 10.000 zł. Firma „Asko" — 9.000 zł. Spółdzielczy Bank Urzędniczy w Warszawie — 15.000 zł. Zrzeszenie Eksporterów Drobiu i ubocznych artykułów w Warszawie — 20.000 zł. Rada Izby Rzemieślniczej kieleckiej — 10.000 zł. Fabryka wyrobów lnianych, Częstochowa, „Lewlen" — 7.000 zł. Robotnicy fabryki „Lewlen" w Częstochowie — 2.400 zł. Burmistrz miasta i uzdrowiska Otwock — 10.000 zł. Pewien kupiec z prowincji, nie ujawniając swego nazwiska — 50.000 zł. Pracownicy Hotelu Europejskiego w Warszawie — 36.400 zł. Hotel Europejski i członkowie zarządu — 70.000 zł. Pracownicy umysłowi zakładów włókienniczych firmy „N. Ejtingon" w Łodzi — 60.000 zł., ponadto 12.000 zł. na FON. Dyrektor naczelny firmy „Polskarob" inż. Korzon — 50.000 zł. Dyrekcja Fabryki Kabli, S. A. w Krakowie — 50.000 zł. Firma „Orzeł" — 25.000 zł. Dr. W. Wasserberger zadeklarował imieniem łuszczarni ryżu w Gdyni 25.000 zł. na FON. na pożyczkę — 75.000 oraz imieniem kompanji eksportowej w Warszawie 30.000 zł. i imieniem łuszczarni i młynów w Krakowie — 20.000 zł.

Bank Polska Kasa Opieki S. A. w Warszawie 300.000 zł., oprócz 50.000 zł., które subskrybują z własnych funduszów dyrekcja i personel banku.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS" 200.000 zł., oprócz zł. 50.000 już zgłoszonych przez dyrekcję i personel „ORBISU" z prywatnych funduszów.

Księgarnia Polska w Paryżu 15.000 franków.

Polska Centrala Handlowa we Francji (Lille) 5.000 franków.

Powiat łomżyński 1.000.000 zł. na FON.

* * *

Do biur komisarzy Pożyczki Lotniczej zgłaszają się liczne szeregi osób, pragnące przekazać na FON. rozmaite przedmioty, naczynia miedziane, brązowe, czy aluminjowe. W związku z tem nadeszło wyjaśnienie, że tego rodzaju ofiary nie będą przyjmowane w biurach komisarzy P. O. P., lecz należy je kierować do składnicy L.O.P.P. na Żoliborzu (Aleja Wojska Polskiego).

Związek Cukrowni Polskich

na rozbudowę lotnictwa

Związek Cukrowni Polskich poza zadeklarowaną kwotą 3 milj. zł. na pożyczkę lotniczą złożył na ręce gen. Berbeckiego zł. 210.000 jako dar bezzwrotny na rzecz rozbudowy lotniczej potęgi Polski.

Przemysł naftowy

na Pożyczkę Lotniczą

Związki przemysłu naftowego w imieniu przedsiębiorstw i urzędników zadeklarowały na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej dwa miljony złotych.

Miljon od K. K. O. m. st. Warszawy

na pożyczkę O. P. L.

Dyrekcja KKO m. st. Warszawy na posiedzeniu z udziałem prezesa Rady prezydenta m. Warszawy St. Starzyńskiego zadeklarowała na pożyczkę O. P. L. miljon złotych.

Związek Komunalnych Kas Oszczędności

na pożyczkę lotniczą

W dniu 1 b. m. delegacja Związków Komunalnych Kas Oszczędności złożyła na ręce gen. L. Berbeckiego deklarację nabycia przez K. K. O. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej za sumę 4 miljonów zł.

Należy przy tej okazji zanotować, że akurat w tym dniu została zakończona zbiórka wśród pracowników K. K. O. w całej Polsce, której wynikiem było ufundowanie szkoły lotniczej pod Lublinem kosztem około 700 tysięcy złotych.

Ofiary w złocie

na dozbrojenie armji

Na dozbrojenie armji zostały złożone na ręce premjera gen. Składkowskiego następujące ofiary: przez Felicję Lemkowicz z Warszawy — 10 rubli rosyjskich w złocie, 20 marek niem. w złocie, 4 złote pierścionki, 2 złote obrączki, złoty zegarek damski, 5 luźnych części złotego łańcuszka i złote kolczyki; przez Ludomirę i Franciszka Mirskich z Sompolna — 15 rubli rosyjskich w złocie, 4 złote obrączki ślubne i 1 para złotych kolczyków; przez J. Bukaty z Gąbina — 5 rubli rosyjskich w złocie, złoty pierścionek i 5 rubli rosyjskich w srebrze; przez p. Mikołaja Bezobrazowa z Ostrowca 2 złote obrączki.

Wszystkie te ofiary niezwłocznie przekazano do Funduszu Obrony Narodowej.

Liga Morska i Kolonjalna

na pożyczkę lotniczą

2 b. m. w sali konferencyjnej Ligi Morskiej i Kolonjalnej, odbyło się posiedzenie Rady Głównej L. M. K.

Na posiedzeniu uchwalono rezolucję wzywającą wszystkie okręgi obwody i oddziały L. M. K., oraz członków do wzięcia jaknajszerszego udziału w pożyczce.

Rada upoważniła ponadto Zarząd Główny do przeznaczenia, poza stałemi świadczeniami na F.O.N., 100 tys. zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Prezydjum Zjazdu wysłało depesze hołdownicze do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, min. Becka i gen. Sosnkowskiego.

Za fałszywe informacje

Aresztowany dziennikarz niemiecki

Na zarządzenie władz sądowych został w Bydgoszczy aresztowany korespondent „Deutsche Nachrichten Büro", Karol Fenske.

Przyczyną aresztowania było podawanie przez Fenskego zagranicę nieprawdziwych i niepokojących wiadomości o Polsce.

Teror szaleje

w Palestynie

JEROZOLIMA, 2.4. Na jednej z ulic w starej dzielnicy Jerozolimy zastrzelono dwóch czyścicieli ulic.

Władze wydały natychmiast zakaz opuszczania domów w całej dzielnicy i to w części żydowskiej, jak i arabskiej. Z powodu tego zakazu, w większości świątyń chrześcijańskich, nie mogły się odbyć nabożeństwa.

Rurociąg naftowy został ponownie uszkodzony w wielu punktach.

Powstańcy arabscy dokonali napadu na stację kolejową Kafryehosua, na linji Haifa — Nazaret. Budynek stacyjny został podpalony.

W Nazarecie zastrzelono jednego Araba.

We wsi Allabun w czasie masowej rewizji zastrzelono Araba.

Misja min. Hudsona w Moskwie

Co piszą o tem w Paryżu

O wynikach wizyty ministra Hudsona w Moskwie podaje ciekawe informacje korespondent gazety „Le Temps'a".

Uważa on, że misja Hudsona dała wyniki pomyślne, **przywracając i zacieśniając kontakty między Moskwą a Londynem** — od dość długiego czasu przerwane.

Komunikat sowiecki o rozmowach z min. Hudson'em daje wyraz zadowoleniu z ich przebiegu i wyniku.

Jak sądzą tutaj — pisze korespondent „Le Temps" — zarówno ze strony angielskiej, jak sowieckiej wyrażano szczere życzenie ustalenia stosunków na podstawie zdrowej i praktycznej współpracy mającej na względzie opór przeciw agresji.

Strona sowiecka — pisze dalej „Le Temps" — **rozumie położenie Polski i nie nalega na wciąganie jej do wspólnej deklaracji.** Podkreśla się przytem, że istnieje sojusz francusko-polski.

Istnieje również **zrozumienie powodów, dla których przejście wojsk rosyjskich przez ziemie Polski jest niepożądane nawet gdyby te wojska były sojuszniczemi.** O ile wiadomo, użycie sił zbrojnych sowieckich w Polsce nie stanowi celu, do którego dążą państwa z Polską zaprzyjaźnione, wolą one, aby Polska wiodła sama walkę, opierając się o Związek Sowiecki o tyle tylko, że dostarczyłby on w razie potrzeby sprzętu wojennego i surowców.

„Wydaje się w każdym razie pewnem, że aby **uniknąć niepotrzebnego alarmowania Polski rząd Sowietów nie podejmie w tej sprawie żadnej inicjatywy. Sądzą, że rząd ZSRR okazać może pomoc bardzo cenną mocarstwom zachodnim, gdy zamknie Niemcom i ich sprzymierzeńcom dostęp do surowców rosyjskich w czasie wojny.**

Można przypuszczać, że min. Hudson omawiał tę sprawę z Rosjanami. Zdaje się, że rząd brytyjski zaczyna nadawać znaczenie pomocy, której może mu udzielić rząd ZSRR podejmując się trzymania w szachu (co nie oznacza wstrzymania operacyj wojennych) Japończyków na Dalekim Wschodzie, zwalniając w ten sposób w tej części świata od pewnych ciężarów siły zbrojne brytyjskie a nawet francuskie i umożliwiając w ten sposób użycie ich na innych teatrach ewentualnych działań zbrojnych.

„Le Temps" zwraca uwagę, że **Moskwa nie obawia się ataku japońskiego,** chociaż dowódca pierwszej armji Dalekiego Wschodu generał Stern ocenia na 400.000 ludzi siły zbrojne japońskie w Mandżurii i w **Chinach północnych.**

Polacy zagranicą

na F. O. N.

Prowadzona od dłuższego czasu wśród wychodźtwa polskiego we Francji zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej, ostatnio przybrała na sile.

Na apel Związku Polaków we Francji odpowiada coraz większa liczba stowarzyszeń i organizacyj polskich, liczne osiedla, zamieszkałe przez Polaków, jak również poszczególne jednostki.

Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji uchwalił na walnym zjeździe zebrać w najbliższym czasie wśród swoich członków kwotę 100.000 frs.

Związek Polaków we Francji podkreślił w wydanej przez siebie odezwie konieczność szybkiego przeprowadzenia akcji zbiórkowej, zapowiadając, że już do dnia 20 kwietnia wyniki ofiarności wychodźtwa polskiego we Francji winny być oddane do dyspozycji Naczelnego Wodza.

Około 100 dzieci górników polskich w miejscowości Lupeni w południowej Transylwanji (Rumunja), uczęszczających do założonej tu szkoły polskiej skierowały do komitetu Funduszu Obrony Narodowej następujący list:

„Dzieci szkoły polskiej w Lupeni w Rumunji ofiarują 500 lei na „FON", wzywając też ogół dziatwy szkolnej żyjącej za granicami Polski, by poszła za ich przykładem ,oraz zasyłają wszystkim dzieciom polskim, jak najserdeczniejsze pozdrowienia. Niech żyje niezwyciężona armja polska i jej Wódz!".

×

Nowojorski dziennik „Nowy Świat" zainicjował na łamach swego pisma zbiórkę wśród amerykańskiej Polonji na Fundusz Obrony Narodowej. Już pierwszego dnia zbiórki zadeklarowano około 10 tys. dolarów.

Niemcy chcą panować na kontynencie

Pogróżki pod adresem Anglii

BERLIN, 2.4. Mowa kanclerza wywołała w tutejszych kołach politycznych bardzo duże wrażenie. W kołach politycznych wywołała ona przekonanie, że **sytuacja jest nad wyraz poważna i punkt ciężkości leży teraz w rozmowach londyńskich min. Becka.**

Główne pytanie, które stawiają sobie dziś w kołach tych oraz w kołach dyplomatycznych Berlina jest, **czy deklaracja Chamberlaina stanowi w odniesieniu do Polski zwrot jej polityki zagranicznej.**

Z niezliczonych komentarzy do mowy kanclerza **w całej prasie niemieckiej, wysuwa się na czoło,** jako najbardziej charakterystyczny **komentarz czołowego publicysty niemieckiego Silexa,** na łamach **„Deutsche Allgemeine Ztg.".**

Już w tytule „Kontynent" daje **autor wyraz swej myśli przewodniej, która streszcza się w zapatrywaniu, że hegemonja na kontynencie należy do Rzeszy, która tylko pod warunkiem uznania tego stanu rzeczy przez W. Brytanję zgodzić się może na współpracę z nią.**

Rozwijając zapowiedzianą przez kanclerza **taktykę zwalczania wszelkich prób okrążenia Rzeszy** — oświadcza autor: **„Niech zrozumie to w pierwszym rzędzie Anglja,** gdyż ona to już przed wojną postawiła jako doktrynę swej polityki zagranicznej niedopuszczenie do powstania na kontynencie wielkiego mocarstwa. **Poważanie Europy zależne jest od siły Rzeszy.** Dla tego też **postawił kanclerz jako doktrynę naszej polityki zagranicznej, iż Anglja nie ma nic do szukania w naszej przestrzeni życiowej.**

Jeśli Anglja zdanie to zrozumie, możliwe jest, że oba narody znajdą swą drogę. Również i dziś naród niemiecki nie chce wojny z Anglją, ale życzenie musi być obustronne. **W przeciwnym bowiem razie odpada samo przez się zrozumiałe i praktyczne podłoże do niemieckiego układu morskiego.**

Kanclerz dał Anglji największe szanse, gdyż usunąć chciał wszelką rywalizację z Anglją. **Szanse te potraktowała Anglja z lekkomyślnością,** przeczącą wszelkiemu zaufaniu do ich zdolności politycznych.

W ten sposób, konkluduje pismo, **próbuje W. Brytanja dziś ponownie omamić (betoeren) inne narody i doprowadzić je do nieszczęścia, gdyż co do tego nie pozostawił kanclerz żadnych wątpliwości. „Kto się da nadużyć do takich celów, sparzy sobie palce".**

Manifestacja francusko-włoska

w Verdun

VERDUN, 2.4. Komitet przyjaźni francusko - włoskiej zorganizował wczoraj pielgrzymkę do Verdun.

Uczestnicy tej manifestacji złożyli wieniec pod pomnikiem poległych pod Verdun, a następnie udali się do Duoaumont.

Flota hiszpańska

opuściła Bizertę

BIZERTA, 2.4. **Flota hiszpańska opuściła dziś Bizertę udając się do portów Hiszpanji.**

Przechodząc przez kanał portowy flota hiszpańska defilowała z załogami oddającemi honory wojskowe na pokładzie w następującym składzie: 2 krążowniki, 11 torpedowców, 1 łódź podwodna, 2 transportowce i jeden statek — cysterna.

Czeska „partja" totalitarna

PRAGA. 2.4. Oba dotychczasowe stronnictwa polityczne czeskie, mianowicie Stronnictwo Jedności Narodowej oraz Narodowe Stronnictwo Pracy, które wczoraj rozwiązały się zgłosiły akces do nowotworzącej się totalitarnej Partji Wspólnoty Narodowej.

Nie wolno wchodzić do kościoła

w mundurze hitlerowskim

BERN, 2.4. Wobec wystąpień hitlerowców przeciwko Kościołowi w Szwajcarji, helwecka Akcja Katolicka zwróciła się do Episkopatu szwajcarskiego z prośbą o wydanie zakazu wstępu do kościołów dla osób, które noszą mundury i oznaki hitlerowskie.

Odnośne zarządzenia zostały już wydane we wszystkich kantonach.

Manifestacja węgiersko-polska

w Budapeszcie

BUDAPESZT. 2.4. Z okazji odzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej odbyło się tu w kasynie Vitezów uroczyste zebranie.

Na wstępie jeden z wyższych wojskowych węgierskich w serdecznych słowach powitał w języku polskim obecnego na zebraniu polskiego attache wojskowego płk. Emisarskiego, wznosząc okrzyk na cześć Polski.

Następnie poseł do parlamentu Illes i płk. Ujszaszy wygłosił odczyt o Rusi Podkarpackiej i polsko - węgierskich tradycjach wojskowych.

— W Ankarze został podpisany traktat handlowy pomiędzy St. Zjednoczonemi a Turcją. Oba kraje korzystają z klauzuli największego uprzywilejowania.

— Wodnosamolot amerykański „Yankee Clipper" przybył dn. 2 b. m. z Lizbony do Biscarose, portu lotniczego Bordeaux. Odlot do Marsylji nie został jeszcze ustalony.

Obłęd Niemiec w 1914 roku

Co pisał o tem marszałek Foch

Wyszukiwanie w historji analogij do chwili współczesnej, wysnuwanie z nich wniosków dla oceny teraźniejszości i przewidywania przyszłości — wszystko to dokonywa się w myśl starej prawdy głoszącej, że **„historia magistra vitae“.**

Czy jest tak naprawdę? Czy nie ma też ważności i waloru objektywnego zdanie, głoszące coś innego, głoszące, że **vita magistra historiae?** Czy nie dlatego tak łatwo znajdujemy analogje w przeszłości, że widzimy je w specjalny sposób, właśnie pod wpływem i per analogiam do zdarzeń dnia dzisiejszego. Czy istotnie znajdujemy w historji te wszystkie podobieństwa, czy raczej ich nie wnosimy do niej?

Niewątpliwie w obu tych zdaniach jest jakaś słuszność. Jedno nie obala drugiego, raczej się nawzajem uzupełniają i kontrolują, i trzeba o nich obu pamiętać, kiedy się czyta historję.

Pogląd **marszałka Focha** na sytuację europejską przed wielką wojną, a szczególnie na stanowisko Niemiec, który przytaczamy poniżej, wzbudzi niewątpliwie poważne refleksje w czytelniku dzisiejszym. Chociaż w tym wypadku historja i jej przykład jest tak znikomo odległy, chociaż **jest to prawie współczesność,** musimy oczywiście wziąć pod uwagę niebezpieczeństwa, któremi grozi zupełne poddawanie się analogjom historycznym. Nie osłabi to zresztą trafności spostrzeżeń Focha.

Posłuchajmy, co mówił Foch o Niemczech z 1914 roku:

×

„Niemcy 1914 roku, pogrążone w wir swojej Weltpolitik, **byłyby nigdy nie wypowiedziały wojny, gdyby poważnie rozumiały swój własny interes.** Mogły one, bez uciekania się do broni, pogłębiać nadal swoją ekspansję ekonomiczną. Któż byłby się ośmielił stanąć im na drodze? Ogromny już, a podtrzymywany ponadto przez czynną propagandę, jak również przez uznaną na lądzie i morzu potęgę wojskową, gwarantującą ich komiwojażerom oraz inżynierom goniącym za koncesjami zagranicą, jak najlepsze przyjęcie, a przez to i zdolność przenikania i nieporównane korzyści, **rozwój niemiecki w nieustannym pochodzie prześcigał znacznie rozwój innych narodów. Bez nowej wojny Niemcy zdobyłyby stopniowo świat.** W dniu kiedy ludzkość obudziłaby się ze swych starych nawyknień, by stwierdzić ograniczenie swych swobód i swych możliwości, ujrzałaby się opanowaną przez Niemców, usadowionych w różnych krajach pod rozmaitemi pretekstami, lecz pozostających zawsze, dzięki podwójnemu obywatelstwu, obywatelami niemieckimi, a otrzymujących rozkazy z Berlina. Żaden zresztą rząd, zwłaszcza rząd demokratyczny, nie byłby się zdecydował powziąć specjalnych zarządzeń ochronnych. Byłby się cofnął przed dyskusją i walką, którą należałoby podjąć z krajem tak potężnie uzbrojonym, jak Niemcy. Daleki od tego by uchodzić za dążącego do wojny, jeszcze dalszy od jej wypowiedzenia, byłby się nawet obawiał ją sprowokować, tak wielki był strach przed rozpętaniem okropności, któreby pociągnął za sobą konflikt pomiędzy wielkiemi narodami... **Jakieś 20 lat pokoju, a świat uległby germanizacji, a ludzkość — spętaniu.**

Lecz **rząd berliński, upojony własną potęgą i opanowany przez zaślepioną partję pangermanistów,** zadufany zresztą całkowicie w przewadze swej armji, nie obawiał się uciec do broni i rozpocząć erę straszliwych hekatomb i okropnych awantur, aby przyśpieszyć to panowanie nad światem, które było mu przeznaczone, według jego pojęcia.

Niemcy 1914 roku chwyciły zresztą za broń, aby poprzeć swe **olbrzymie i szalone aspiracje, nie oceniając ogromu przestępstwa,** które brały na siebie wobec ludzkości. Stały się one na dobre Wielkiemi Prusami.

Od dawien dawna Prusy, gniazdo junkrów i kolebka militaryzmu pielęgnowały narodowe rzemiosło — wojnę. Kierowane polityką rzemiosło to stworzyło z Elektoratu Brandenburskiego **Cesarstwo Niemieckie.**

Po usunięciu z Rzeszy Niemieckiej Austrji, która mogła im stawiać czoło i reprezentować inny ideał, Prusy przeprowadziły zjednoczenie na **własną korzyść.** Wchłonęły one przytem pewną ilość ludności o charakterze pokojowym i moralności czysto chrześcijańskiej, jak ludność Nadrenji. Stopniowo jednak ich **żelazna ręka, działająca zarówno w dziedzinie ducha, jak i w dziedzinie materjalnej,** zapomocą administracji z pochodzenia lub z ducha pruskiego, urzędników, wychowawców, oficerów, nagięła tę ludność do swoich ideałów i instytucyj. Przyniosły jej zresztą swą przewagę wojskową, uznaną w świecie, rozwój ekonomiczny, a przez to nieznany dotąd dobrobyt materjalny.

W Niemczech w r. 1914 w sposób jawny siła stanowiła prawo. Ponieważ organizacje wojskowe, będące podstawą gmachu, były troskliwie i szczodrze podtrzymywane, by rozwój ich szedł w parze z rozwojem ekonomicznym, Niemcy chcąc tedy zrealizować rolę, która należeć im się miała w świecie dzięki przewadze ich rasy, mogły szybko wystawić armję, górującą nad każdą inną pod względem liczebności uzbrojenia i wyszkolenia.

Zresztą odwołanie się do siły jest argumentem, który może tylko ułatwić pochód ku hegemonji światowej. Będzie ono miało szczęście przyśpieszyć bieg wypadków, oraz rozszerzyć i umocnić ich wyniki. **Niemcy, jako zwycięzcy wielkich mocarstw europejskich, opanują niewątpliwie cały stary kontynent. Usadowione szeroko nad morzem Północnym i kanałem La Manche — będą trzymały panowanie nad morzami.** Co za możliwości otwierały się wtedy przed niemi! Czyż nie było to zapewnienie przyszłości **Weltpolitik?** Strumieni krwi — krwi przeważnie obcej — które wojna może kosztować ludzkość, nie można zestawiać z korzyściami, jakie wynikną z tego dla Niemców. Drogą upustu krwi Prusy stworzyły Niemcy, rozszerzyły je i miały je jeszcze rozszerzyć.

Taką była **filozofja zwycięskich junkrów,** przyjęta odtąd przez wszystkich wiernych poddanych niemieckich. Cóż znaczą ciosy zadane prawu i życiu innych narodów? Zwycięstwo, które jest pewne, ulegalizuje je całkowicie. **Moralność, oparta o siłę, jest niewzruszona.** I Niemcy wyruszają w zaślepieniu na wojnę wśród powszechnego entuzjazmu. **Deutschland über Alles!...**

×

Tak pisał o Niemczech 1914 roku marszałek Foch. Z szczególnem zainteresowaniem czyta się to w roku 1939...

Z. Krzemicka

W Berlinie też gwiżdżą

podczas filmu o aneksji Czech

W kinach warszawskich idzie obecnie tygodnik Pata z reportażem przedstawiającym wkroczenie wojsk niemieckich do Pragi. Każdy, kto bywa w kinie — a więc lwia część inteligentniejszej publiczności warszawskiej — wie, jak na to reaguje potulna zazwyczaj, bierna i spokojna publiczność warszawska. Takich gwizdów, tupań, krzyków dawno już nie słyszano. Reportaż znika z płótna ekranu w tempie mocno przyśpieszonem.

Ten sam reportaż idzie i w **kinach berlińskich.** Myślicie pewnie, iż t a m przyjmowany jest okrzykami radości i triumfu i że pojawiającego się na ekranie kanclerza witają głośne okrzyki „Heil!“

Otóż właśnie, że nie.

Osoba, która niedawno przyjechała z Berlina, opowiada, iż była w kinie podczas wyświetlania reportażu praskiego. Już słysząc zapowiedź, iż ten reportaż się pojawi, była przekonana, iż powita go wybuch entuzjazmu i biernie oczekiwała na zwykłe „Heil!“. Tymczasem wśród publiczności **rozległy się okrzyki: „Das ist Krieg! Wir wollen kein Krieg“** („To jest wojna! Nie chcemy wojny!“). Część publiczności demonstracyjnie wyszła. **Nie odezwało się ani jedno „Heil“, nie odezwał się również żaden głos protestu przeciw znieważeniu wielkiego dzieła kanclerza.**

Pomyślcie: **w Berlinie,** pod okiem Gestapo...

Powie kto może: drobnostka, przypadek. Zapewne — ale takie przypadki i drobnostki dają właśnie **obraz rzeczywistości** i to obraz wierniejszy niż niejeden inspirowany artykuł w gazecie. **Nastrój ulicy** bywa i dla polityka wskaźnikiem bardzo cennym.

A nastrój ten szedł w Berlinie decrescendo. Podczas „Anschlussu“ Austrji pełen był rzeczywistego entuzjazmu; podczas aneksji Sudetów wybuchał jeszcze od czasu do czasu gorącą falą zapału — podczas okupacji Czech entuzjazm ten spadł aż do poziomu protestacyjnych demonstracyj publicznych w kinie.

Czyż nie stanowi to drobnego, ale znamiennego **memento?**

„Misja“ Słowaków

Większość narodu poza krajem

„Saarbruecker Zeitung“ przynosi wywiad swego wiedeńskiego korespondenta z szefem sztabu „Gwardji Hlinkowskiej“, Karolem Murgaszem, stanowiący niezwykle charakterystyczny dokument chwili i stanu umysłów wśród rządzącej „elity“ słowackiej.

W wywiadzie tym, przeznaczonym najwidoczniej dla zagranicy, a mającym „usprawiedliwić“ zarówno postępowanie Niemców, jak zupełnie **wyjątkową postawę słowackich „wodzów“** Murgasz posuwa się do postawienia tezy o specjalnej „misji Słowaków w Europie“, jaką ma być „ochrona i utrzymanie narodowego i chrześcijańskiego autorytetu(!)“, który — jak powiada — swój najpełniejszy wyraz znajduje w nieograniczonem uznaniu systemu „wodzostwa“.

Naród słowacki, twierdzi p. Murgasz, odrzucał zawsze demokratyczny światopogląd i jeśli obecnie jest tak bardzo przejęty (durchdrungen) ideą nacjonalizmu, dzieje się to dlatego, że jedynie ona odpowiada ideałom narodu słowackiego.

W dalszym ciągu twierdzi ten „szef“ Słowaków, że poddając się jako „samodzielne państwo“ dobrowolnie „w opiekę“ Niemców, kierowali się względami na to, że naród słowacki nie jest jeszcze na tyle silny, aby własnemi siłami mógł bronić ziemi swych ojców.

W kołach politycznych wywiad ten przyjęto z dużą pogardą, jako **wyraz niezwykłego upodlenia nowych „wodzów“ słowackich,** przyczem podkreśla się specjalnie, iż „opieka“ Niemców nietylko nie uchroniła Słowacji przed postępem wojsk węgierskich, ale kto wie, czy go w pewnej chwili dla swoich własnych celów nie popierała.

W dalszym ciągu swego wywiadu podaje Murgasz, iż „Gwardja Hlinkowa“, stanowiąca jedyną **rodzimą ostoję obecnych rządów,** liczy 200.000 członków, co stanowi swego rodzaju curiosum, gdyż wynosi to blisko 10 proc. ludności Słowacji wraz z dziećmi, kobietami i starcami, a wyżywienie, umundurowanie itp. koszty, związane z utrzymaniem tego marnego zresztą surogatu milicji pomocniczej, musi bardzo obarczać budżet i tak niesłychanie biednego kraju.

W wywiadzie swym podaje Murgasz ponadto niezwykle ciekawą informację, stwierdzającą, że **poza samą Słowacją żyją Słowacy również w rozproszeniu,** a mianowicie 900.000 Słowaków w St. Zjednoczonych A. P., 700.000 na Węgrzech, 500.000 na Morawach, 100.000 we Francji i w Belgji, oraz 25.000 w Niemczech (głównie w dawnej Austrji). Wynika więc z tego, że poza Słowacją żyje 2.225.000 Słowaków, co dorównywa, a może nawet przewyższa liczbę ludności „samodzielnej“ republiki, stwarzając niezwykłą sytuację państwa, którego naród w większości znajduje się na obczyźnie.

STOLIKI
ŚWIĘCONE MARCEP.
Franboli
Marszałk. róg Złotej. 318

Tryumwirat w sali Pompejańskiej

Dziwaczna i niepoważna impreza polityczna

Donosiliśmy niedawno o oryginalnem zgromadzeniu odbytem w posiadłości Tadeusza Dzieduszyckiego w Dębinkach. Grono osób zaproszonych przez gospodarza debatowało tam o utworzeniu nowego obozu politycznego na podstawach programu, korporacyjnego, synarchizmu, monarchizmu, idei Jagiellońskiej i osi dwóch W (Warszawa — Waszyngton).

Grupa uczestników tej dziwnej narady, która wybrała decemwirat w ubiegłą niedzielę z pomocą telefonu zwołała zgromadzenie do sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego. Zamiast decemwiratu przybyli na zebranie nieliczni dziennikarze zastali jedynie tryumwirat, który stanowili panowie — Leszek Karpiński, Gałuszka i Domański.

Pierwszy z tryumwirów widocznie „consul designatus“ wygłosił dla nielicznych słuchaczów długie expose, stanowiące wykład programu Narodowego Obozu Pracy Twórczej, programu złożonego z 63 artykułów.

Dziennikarze wysłuchali mętnych i zabawnych wywodów „tryumwira“ i rozeszli się do domów, sarkając, że w dzień wypoczynku niepokojono ich dla niepoważnej imprezy panów bawiących się w politykę.

Zapisujcie się do LOPP

Gdańsk bawi się w wojenkę...

Nastroje opozycyjne rosną

(Od naszego korespondenta) **Gdańsk, 3 kwietnia.**

Umęczeni troskami dnia powszedniego, ostatnio ograniczeniami w handlu nabiałem i innemi artykułami spożywczemi Gdańszczanie, z utęsknieniem oczekujący nadejścia jakichś możliwie normalnych czasów, w których możnaby spokojnie żyć i pracować, niepokojeni są ustawicznie alarmami wojennemi, trzymani w nieustannem napięciu i zdenerwowaniu.

Partja **bawi się w wojenkę...**

Ostatnio po zarządzeniu pogotowia oddziałów S.S. i S.A. oraz częściowem skoszarowaniu ich, urządzono w niedzielę wielkie ćwiczenia. **Oddziały S.S. i S.A. wyszły na te ćwiczenia w kompletnych strojach polowych,** z ładownicami u pasów a w Wrzeszczu rozdzielono im jeszcze karabiny. Rozlegały się komendy niemieckie. Poszczególnemi kompanjami dowodzili **oficerowie niemieccy, których przydzielono do Gdańska w liczbie około stu.**

W ćwiczeniach współdziałały **oddziały policji ochronnej,** o której wiadomo że jest niczem innem, jak tylko filją armji niemieckiej, szkolącą na tutejszym terenie rekrutów.

Wedle oceny dowódców ćwiczenia wykazały, że Gdańsk posiada dostateczne pogotowie, by oprzeć się agresji do czasu przetransportowania wojsk niemieckich.

W czasie odprawy **jeden z przybyłych generałów niemieckich wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że z rozkazu Hitlera wojska niemieckie zawsze są w pogotowiu,** by w chwili decydującej zapewnić gdańszczanom — jak to powiedział — prawo swobodnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego u boku Rzeszy.

Partja narodowo socjalistyczna w Gdańsku stale urządza zebrania, na których omawia obecną sytuację polityczną. Sztab partji radzi już od 3 dni.

Tematem obrad jest między innemi **ciężkie położenie partji, która znalazła się prawie bez środków finansowych.** Rzesza niemiecka, które przesyłała co miesiąc pieniądze na cele partji, od dwóch miesięcy nie przysłała więcej, aniżeli 25 proc. stale przekazywanej dotacji.

Stało się to przyczyną poważnych trudności finansowych, przyczem wielu stale **płatnych** funkcjonarjuszy nie otrzymało poborów.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że na cele partyjne obrócono nawet pieniądze zebrane na Pomoc Zimową. To też w ostatnich dniach bezrobotni nie otrzymali nic.

W związku z tem w szerokich warstwach ludności objawia się wielkie zdenerwowanie, potęgowane jeszcze przez **koła opozycyjne, które w ostatnich dniach wzmogły swoją działalność,** mimo energicznej kontrakcji organów policyjnych. Na uwagę zasługuje fakt aresztowania w ostatnich 5 dniach około 100 osób, z których część przewieziono zaraz na teren Prus Wschodnich.

Z. Z.

Egz. od 1825 r. **Simon i Stecki** tylko Krak. Przedm. 38 **Wina** WYBOROWE węgierskie, bordoskie własn. importu i inne od 4.75 butelka 340

W trudnych chwilach przełomu

Wysoki poziom publicystyki „Kurjera Polskiego“ z 1830 r.

Sprawy Powstania Listopadowego poczęły przybierać zły obrót.

Nieudany pościg za gwardjami rosyjskiemi i bitwa pod Ostrołęką zdemoralizowały wojsko, wzbudziły w niem niechęć ku naczelnemu wodzowi, jen. Skrzyneckiemu, i wzburzyły lud warszawski. Plan wyprawy na gwardje, otoczenia ich i zniszczenia lub wzięcia do niewoli, był świetnie opracowany i mógł być wykonany stosunkowo łatwo. Udaremnił ten plan swemi niedołężnemi zarządzeniami Skrzynecki — zresztą istnieje także kwestja, że świadomie nie chciał go wykonać.

Mianowicie autor planu, jen. Prądzyński, w pamiętnikach swoich powiada, że Skrzynecki na czynione sobie zarzuty miał wykrzyknąć: „Coby powiedziała Europa, gdybyśmy wzięli do niewoli brata cesarza? (w. ks. Michała, dowódcę gwardji. Przyp. Red.).

Bitwa pod Ostrołęką

A akcja rosyjska pod Ostrołęką zaskoczyła jen. Skrzyneckiego i sztab polski, którzy sądzili, że Dybicz znajduje się gdzieś pod Siedlcami, gdy on z głównemi siłami rosyjskiemi uderzył na niespodziewające się niczego wojska polskie, rozłożone po obu brzegach Narwi. Bohaterstwo żołnierza polskiego naprawiło jednak błędy wodzów. Po całodziennej krwawej walce pole bitwy zostało w rękach polskich. Ale bohaterstwo to trzeba było okupić ciężkiemi stratami. Poległo około 6 tysięcy ludzi, w tem wielu oficerów i dwóch generałów, a korpus Giełguda został odcięty od głównej armji i dlatego otrzymał rozkaz marszu na Litwę dla wzmożenia tamtejszego powstania.

Ale armja, t. j. żołnierze i oficerowie linjowi, mimo wszystko, wrzała zapałem bojowym, uważała — i słusznie — bitwę pod Ostrołęką za swoje zwycięstwo i chciała iść natychmiast dalej na nieprzyjaciela. To, co ostatecznie pozbawiło Skrzyneckiego popularności, i wzburzyło przeciwko niemu wojsko, był rozkaz, dany nazajutrz po Ostrołęce, cofania się na Warszawę.

Doszło do tego, że w obozie pod Bolimowem Skrzynecki nie mógł się ukazać wśród niektórych pułków, bo byłby zabity. Ta sytuacja nie dała się długo utrzymać i Skrzynecki 12 sierpnia 1831 r. złożył dowództwo w ręce delegacji sejmowej, która go zresztą do tego wezwała. Dowództwo po Skrzyneckim objął jen. Dembiński, który świeżo wsławił się bohaterskim odwrotem z Litwy. Gdy Giełgud *) z główną częścią swego korpusu przeszedł granicę pruską i tam został rozbrojony, Dembiński ze swoją brygadą nie chciał tego uczynić i przebił się szczęśliwie do Warszawy przez wszystkie siły rosyjskie.

W takiej sytuacji zadanie prasy stawało się coraz trudniejsze i coras odpowiedzialniejsze. „Kurjer Polski“ przez cały czas Powstania Listopadowego znajduje się na wysokości zadania i poprostu imponuje trafnością i słusznością ujmowania zagadnień. **Bitwę pod Ostrołęką stale przedstawia jako wspaniałe zwycięstwo**, podkreśla nieustannie zapał i bojową ochotę, panującą w wojsku, w stosunku zaś do naczelnego wodza — choć, jak to widać z późniejszych artykułów, zna wszystkie jego przewinienia — zachowuje się poprawnie, bo pragnie ocalić dyscyplinę w armji.

Zresztą sprawy dowództwa należą — zdaniem „Kurjera“ — do sejmu, który był władzą wtedy suwerenną, i gdy w sejmie podnoszą się zarzuty przeciwko niektórym generałom i żądanie oddania ich pod sąd, „Kurjer Polski“ podtrzymuje je z całą pasją i nie spuszcza tej sprawy z oka aż do pamiętnego dnia 15 sierpnia, kiedy przemówiła ulica warszawska.

Wiara we własne siły

Przedewszystkiem jednak „Kurjer Polski“ stale, systematycznie i na wszystkie sposoby **propaguje wiarę we własne siły** i stale dowodzi, że „całe zbawienie nasze w obecnej chwili jedynie od nas samych zależy“.

Propagując tę myśl, walczy „Kurjer Polski“ z defetystami — jakby to dziś powiedziano — którzy wszystko oceniają według tego, co pisze obca prasa. W nr. 558 „Kurjera“ z dnia 7 lipca czytamy:

„Skutki rzeczywiste zwycięstw naszych nie radują ich tyle, co wrażenie, jakeśmy przez nie zagranicą wywarli. Również więcej się smucą uwagami jakiegokolwiek dziennikarza zagranicznego, jak istotnemi klęskami, które chwilowo ponosimy“. „Zdaje im się nawet, że bez przyłożenia się naszego, narodem być możemy, skoro nas tylko inni za naród uznają“.

Tymczasem „Kurjer Polski“ uważa:

„Skoro każden Polak w sumieniu swojem przysięgnie, iż gotów jest życie ponieść w ofierze, żeby tylko jego ojczyzna niepodległą była, od tego momentu Polska niepodległą być nie przestanie. Skoro tylko hasłem każdego z nas będzie, „wolę zginąć, jak przestać być Polakiem, jak żyć na ziemi, obcemu ulegającej jarzmu“, od tej chwili byt nasz zapewniony. Lecz czyliż to kiedy był taki moment, w którymby Polacy zapomnieć zdołali, że są Polakami? Nigdy“.

Pożegnanie dyktatora

To jest główny motyw akcji publicystycznej, którą „Kurjer Polski“ prowadzi przez całe Powstanie. Sprawy publiczne tymczasem, mimo wszystko, przybierają coraz gorszy obrót. Gdy nic nie może wytrącić Skrzyneckiego z zabójczej dla Powstania bezczynności, „Kurjer“ przestaje go szczędzić, a gdy wreszcie Skrzynecki pod presją ustąpił, „Kurjer Polski“ tak go żegna w artykule p. t. „Zmiana wodza“, zamieszczonym w nr. 586 z dnia 13 sierpnia:

„Jest to prawdziwem nieszczęściem dla Polski, że kogo tylko z nicości podniesie, odda mu w ręce losy swoje, postawi na granicy najświetniejszej przyszłości i chwały, ten wybrany nie zdolny jest utrzymać się na wielkiem swojem stanowisku. Nie umiejąc działać, jak tylko w lichym i drobnym zakresie, gubi się na tym nowym dla siebie świecie, traci wzrok przed jasnością, która go otacza, i wtenczas tylko żyje, kiedy znów pora mu się nadarzy, powrócić do ulubionych małości. Wieleż razy powstawaliśmy na to?... Był to głos wołającego na puszczy. Nie przemienisz gołębia na orła. Kiedy nieprzyjaciel przechodził Wisłę, zajmował mocne stanowiska, kiedy wojsko błagało o znak do boju, wódz naczelny kłócił się z redaktorami i zamiast z Paszkiewiczem, walczył z podporucznikiem od artylerji, którego przecie zmógł, pokonał i do aresztu wsadził. Ale czemże są te drobnostki, w porównaniu tylu wielkich błędów całej kampanji, tej morderczej bezczynności, tego gnuśnego oglądania się na zdradziecką dyplomatykę i pomoc od obcych, które sprawę narodową do niebezpieczeństwa skłoniły?... Cóż powiedzieć na ów systemat otaczania się jednem stronnictwem, które bez wiary w sprawę, za którą staje do walki, wlecze tylko obcy sobie zawód, przez dumę, próżność, i ten wstyd publiczny, który jest hołdem dla wielkiej woli narodowej, tej woli, która będzie umiała stracić niegodnych, a zemścić się nad zdrajcami. I takie to spełnione nadzieje, któreśmy z taką rozkoszą rokowali sobie po jen. Skrzyneckim? Podnosiliśmy go jak Boga przed sobą i Europą, uczyliśmy dzieci nasze słów dla niego czci i uwielbienia i wmawialiśmy w siebie wiarę i zaufanie; ten przymus posunęliśmy aż do ostatecznego kresu... Niestety! cóż nam dziś pozostało?...“.

Losy narodów

Przy czytaniu tego artykułu nie można nie odczuć, że pisany jest krwią najserdeczniejszą, a w dalszym jego ciągu, jakże głęboka i trafna uwaga:

„Jest wszakże pociecha w tym opłakanym stanie. Losy narodów nigdy nie zawisły od jednej osoby, jakakolwiek ona jest“.

Następnie „Kurjer“ charakteryzuje doskonały stan armji polskiej i doskonały nastrój ludności i tak pisze:

„Uderzmy więc; nieprzyjaciel ze drżeniem oczekuje walki, uderzmy, znieśmy tę ostatnią zaporę szczęścia naszego... Tymczasem bądźmy spokojni... W pośród szeregów naszych znajdziemy wodza, wodza prawdziwie polskiego, wodza, który potrafi i powziąść wielki zamiar i nie ulęknie się jego śmiałości i wielkości; wodza, który zaśle do Boga tylko westchnienia czystego serca, ale nie będzie budował przyszłości narodowej na praktykach religijnych i omdlałych nadziejach w cudze łaski. Bóg opiekuje się tymi, którzy chcą i mocno, wytrwale chcą. Wszystkie ich kroki są błogosławione“.

Szaleje plotka

Na końcu artykułu apel, by deputacja sejmowa, która usunęła Skrzyneckiego, usunęła za jednym zamachem cały jego systemat.

Tymczasem w Warszawie, — gdy to się dzieje w armji i takie wywołuje odgłosy — **szaleje plotka**. Walczy z nią na wszystkie sposoby „Kurjer Polski“. W nr. 590 z dnia 7 sierpnia czytamy:

„Są ludzie w Warszawie, którzy nic lepszego nie mając do roboty, rozsiewają rozliczne wieści, pogłoski, baśnie, lub rozsiewanych słuchają. Bardzo jest do pojęcia troskliwość i podniesiona ciekawość w dzisiejszych okolicznościach, ale te nie powinny nigdy zakresu rozsądnego przechodzić. Całemi dniami włóczą się tacy ichmoście po ulicach, kawiarniach i miejscach publicznych, nigdy ust nie zamkną: zawsze z nowinami, wiadomościami. Spotkają kogo na ulicy, nuż w skoki do niego: „A co tam nowego? a gdzie nasi? gdzie kwatera główna? a czy to prawda? a podobno ten to a to zrobił? ten zginął, ten rękę, ów nogę, tamten głowę stracił; tu była bitwa; tu takie błędy popełniono i dopiero dysputa strategiczna. Woźny, który całe życie pozwy pisał, krytykuje szarże kawalerji; nauczyciel, który ledwo wie na pamięć swojego Kopczyńskiego, chce uczyć, jak rozstawiać działa w polu; kupiec i spekulant, który całe życie z łokciem, albo przy rachowaniu procentu przepędził, rozprawia o poruszeniach skrzydeł armji, o forsownych marszach, jakgdyby tu szło o jarmark w Łowiczu.

Ale dysputy, jak dysputy; przynajmniej słuchając ich naśmiać się do woli można. Ale nieraz mi włosy na głowie powstają, słuchając bredni, wieści rozlicznych, pogłosek, bajek, które ani sensu ani podobieństwa do prawdy nie mają. — „Wiesz, utarczka była w Mszczonowie“. — Co, u licha, zawołałem, a to skąd?“ — „Tak jest niezawodnie; byłem dopiero w rządzie, mówiłem z członkiem rządu; byłem u Łubieńskiego, w komisji wojny, na sejmie“. A biedak nigdzie głowy nie wychylił, i od rana u Chovota gazetę czytał lub udawał, że czyta, pił i oknem wyglądał“.

Te słowa pisano przed stu ośmiu laty. Miły Boże! Jak mało zmieniła się pod tym względem Warszawa od tego czasu!

---

*) Przy przejściu granicy zastrzelił go polski oficer.

pamiętaj niewiasto,
kuchnia elektryczna
najlepiej piecze ciasto.

Sprzedaż ratalna kuchni elektrycznych w Salonie
Elektrowni Miejskiej — Marszałkowska 150
(wejście od Kredytowej) 334

Befsztyk z grzechotnika

Najmodniejsza potrawa

Pisma amerykańskie są ostatnio pełne ogłoszeń, zachwalających konserwy z... grzechotnika. Jak głoszą reklamy „jest to mięso najzdrowsze, najdelikatniejsze, najstrawniejsze i naj... naj...“.

Reklama i cena zrobiły swoje. Amerykanie zjadają grzechotniki tuzinami.

Początek tej „modzie“ dał niejaki Jack Ohland z zawodu łowca skórek wężowych. Pewnego razu Ohland polował na węże — w które liczne okolice północno - amerykańskie obfitują. W czasie polowania oddalił się od swych towarzyszy i zabłądził. Po kilku godzinach błąkania się w puszczy poczuł głód, niewiele też namyślając się, uciął kawał węża, upiekł go i zjadł. Okazało się, że różowe mięso grzechotnika bardzo Ohlandowi smakowało.

Po powrocie do domu Ohland zaprosił swych przyjaciół i uraczył ich „wężową potrawą“. Okazało się, że im befsztyk z grzechotnika bardzo smakował. Po krótkim namyśle zebrali kilkaset dolarów i założyli małą fabryczkę konserw wężowych.

JAJKA z niespodziankami
Franboli
Marszałk., róg Złotej. 318

Ciekawostki ze świata

PIĘCSET KOBIET PRZED SĄDEM

W Verulam, w Afryce Południowej, rozpoczął się w tych dniach proces 500 kobiet murzyńskich, oskarżonych o zamordowanie pewnego Murzyna, należącego do tego samego szczepu. Murzyn usiłował dokonać zamachu na wodza plemienia. Czyn ten oburzył do tego stopnia kobiety, że otoczywszy chatę zamachowca, wywlokły go na plac i tam ukamienowały. Co dziwniejsze, że ludność męska tego szczepu biernie przyglądała się aktowi zemsty kobiet murzyńskich.

UPRZEJME STRAGANIARKI PARYSKIE

Inspektorzy rynkowi w Paryżu musieli zapoznać straganiarki paryskie z nowem rozporządzeniem władz miejskich w sprawie uprzejmego traktowania klientów zarówno Paryżan, jak i przyjezdnych. Przekupki paryskie odznaczają się wybitną grandilokwencją, która jest wprawdzie daleka od soczystości gwary warszawskiej, nie ustępuje jej natomiast w swej obrazowości. Odtąd jednak przekupki paryskie będą musiały być uprzejmiejsze.

NIEMOWLĘ GŁOŚNIEJSZE OD LWA

Nowojorski instytut badania natężenia głosu u ludzi i zwierząt, siły dźwięków różnych instrumentów itp. stwierdził, na podstawie pomiarów, że krzyk niemowlęcia jest głośniejszy od ryku lwa. W przeliczeniu na jednostkę natężenia głosu, t. zw. „fony“, krzyk niemowlęcia mierzy się 98 fonami, gdy lew ryczy z siłą 96 fonów.

BARY BEZ OBSŁUGI DAMSKIEJ

W chilijskiem mieście portowem, Antifagasta, zabroniono kobietom pełnienia funkcyj damy barowej. Z dniem 15 marca wszystkie bary z damską obsługą musiały przejść na obsługę męską.

Powodem tego **zarządzenia** były częste wypadki **strzelaniny** pomiędzy marynarzami na **tle zazdrości** o względy kelnerek i dam barowych.

MUZEUM KOSTJUMÓW

Wkrótce powstanie w Paryżu Muzeum Kostjumów, które mieścić się będzie w dawnym gmachu Ambasady Stanów Zjednoczonych. Nowe muzeum będzie miało duże znaczenie nie tylko dla artystów, ale także dla wszystkich, pracujących w dziedzinie mody. Mistrzowie damskiej mody będą mogli sięgać po pomysły do istnej kopalni kostjumów, reprezentujących wszystko, co świat osiągnął w zakresie kostjumologji do dnia dzisiejszego.

Inicjatywę stworzenia owego muzeum powzięły władze francuskie na skutek memorjału grupy artystów i literatów.

PRAWA PSÓW RASOWYCH

W stanie New York obowiązuje dotychczas jeszcze prawo z okresu, gdy Ameryka Północna była kolonją angielską, w myśl którego właściciel psa nie był obowiązany do płacenia odszkodowania o ile ktoś został przez tego psa pokąsany poraz pierwszy.

Innemi słowy — każdy pies rasowy, czy nawet kundel pospolity miał ustawą zagwarantowaną swobodę wbicia przynajmniej raz swych kłów w łydki człowieka. Prawo to zostało obecnie znowelizowane w tym sensie, że przy pokąsaniu należy płacić odszkodowanie nawet wówczas, gdy wypadek pokąsania był pierwszy.

Fenomen przedhistoryczny

Ryba z przed 50 miljonów lat

Zoologowie i antropologowie całego świata przejęci są niesłychanem odkryciem, dokonanem u południowych wybrzeży Afryki. Sprawcami jego są prości rybacy, którzy w ubiegłym miesiącu złowili w okolicach Przylądka Dobrej Nadziei niezwykłą rybę.

Miała ona trzy metry długości, dziwnie rozmieszczone skrzela, łuskę niebieską, podobną do emalji. W cztery godziny po wydobyciu zdechła.

Gdy rybę tą zobaczył dyrektor muzeum zoologicznego w Capetown, nie mógł uwierzyć swym oczom. Była to bowiem przedstawicielka gatunku Coelacanth, który wymarł ni mniej, ni więcej, jak przed 50 miljonami lat!

Uczeni twierdzą, że złowienie tej ryby jest równie zadziwiające, jak spotkanie dziś plesiosaura w lesie podzwrotnikowym, a znacznie bardziej niezwykłe od pojawienia się obecnie na Syberji stada mamutów.

Wypadek ten jest, ich zdaniem, największem odkryciem 20-go wieku w dziedzinie naturalistyki.

Dwa porty polskiego obszaru gospodarczego

W obrotach portu gdańskiego od chwili włączenia W. M. Gdańska do polskiego obszaru celnego, zaznaczył się kilkakrotny wzrost zamorskiego ruchu towarowego.

Obroty przedwojenne portu gdańskiego obracały się w granicach dwóch miljonów ton. W latach 1920—1925, obroty portu gdańskiego wahają się również w tych granicach, natomiast od roku 1926 **rozpoczyna się nienotowany w dziejach Gdańska okres rozwoju.** Obroty przekraczają stale granicę 5 miljonów ton, a w latach 1928-1931 wynoszą ponad 8 miljonów ton. W ostatnich dwóch latach obroty Gdańska ustabilizowały się na wysokości 7 miljn. ton.

Ten niebywały wzrost obrotów portu gdańskiego będący wynikiem współpracy gospodarczej z polskiem zapleczem, jest tem znamienniejszy, że na okres ten przypada jednocześnie pełen dynamizmu rozwój drugiego portu polskiego obszaru gospodarczego — Gdyni.

Obroty Gdyni wykazują w dalszym ciągu tendencje rozwojowe i w roku 1938 osiągają liczbę — 9.173.438 ton.

Łączne obroty obu portów wyniosły w tym roku 16.300.633.

Decydujące znaczenie w wywozie Gdańska posiadają corocznie trzy artykuły: **węgiel, drzewo i zboże**— stanowiące około 90 proc. całego wywozu. W obu portach głównym artykułem wywozu jest węgiel, jednak w Gdyni odgrywa on większą rolę, niż w Gdańsku. W porcie gdańskim koncentruje się wywóz **zboża, mąki, strączkowych, melasy i olejów mineralnych,** a ponadto Gdańsk dominuje w wywozie **drzewa, koksu i artykułów chemicznych.**

W Gdyni natomiast, poza węglem, rolę decydującą odgrywa eksport **cukru, przetworów zwierzęcych, jaj, masła i słodu,** a także **wyrobów metalowych i metali.**

Struktura obrotów Gdańska jest jednak korzystniejsza, gdyż po wyeliminowaniu węgla wywóz Gdańska jest znacznie większy, niż Gdyni.

W zakresie **przywozu** cyfry ogólne, dotyczące Gdańska i Gdyni są niemal identyczne, przytem w Gdańsku głównym artykułem przywozu są rudy i piryty, w Gdyni natomiast — złom. Fosforyty, metale i wyroby metalowe, śledzie oraz nasiona oleiste kierowały się do obu portów, jednak Gdynia wykazuje pod tym względem znaczną przewagę. Szereg natomiast artykułów, jak: złom, żużle Thomasa, wełna, bawełna, skóry, owoce oraz ryż surowy — korzystały wyłącznie niemal z usług portu gdyńskiego.

Nie można w chwili obecnej przewidzieć, jak będą się kształtowały obroty obu portów polskiego obszaru celnego w roku 1939. Sądzić jednak należy, wbrew pewnym, celowo rozpowszechnianym, zwłaszcza w prasie niemieckiej, przypuszczeniom, że w obrotach tych nie nastąpią jakieś dalej idące przesunięcia. Niewątpliwie zaznaczyć się może, w związku z ostatniemi wypadkami politycznemi, **osłabienie transportów tranzytowych z b. Czechosłowacji,** tak jak to miało miejsce w roku ubiegłym z transportami z b. Austrji, zmiany te jednak nie mogą wywrzeć znaczniejszego wpływu na kształtowanie się ogólnych obrotów portowych. Transporty te stanowiły stosunkowo drobny odsetek ogólnych obrotów, koncentrując się przytem zwłaszcza w Gdańsku, który w ten sposób silniej będzie bity owocami imperjalizmu Rzeszy.

(J. P.).

Szyny polskie
dla irańskich kolei

Koleje irańskie zamówiły w hutach śląskich 15 tys. tonn szyn na kwotę około 5 miljn. zł.

O nowe materjały w budownictwie

W kraju o tak wielkich potrzebach inwestycyjnych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, drogowego itd., jakim jest Polska, widoki rozwojowe dla przemysłu budowlanego są niewątpliwie bardzo znaczne. To też naogół ta gałąź przemysłu od dłuższego już czasu znajduje się na fali konjunktury zwyżkowej. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu cementowego, który zajmuje wśród wskaźników produkcji jedno z czołowych miejsc w porównaniu z okresem przedkryzysowym. Ale i kamieniołomy polskie, cegielnie, klinikarnie, wapniarnie itd. odczuwają przeważnie powiew lepszych czasów.

Z wielkiem zaciekawieniem koła zainteresowane budownictwem w Polsce oczekują przeglądu przemysłu budowlanego na bliskich już Targach Poznańskich. Szczególnie interesujące jest pytanie, czy wyrabia się u nas różne nowe materjały budowlane, które dzięki swym zaletom wywołały taką sensację na różnych targach i wystawach zagranicznych. Polska ma wprawdzie dostateczną ilość budulca naturalnego wszelkiego rodzaju, ale trzeba iść z postępem czasu i stosować u nas te nowości i wynalazki, które wypróbowano **chlubnie zagranicą.**

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów S. A. „Ćmielów" w Krakowie

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów S. A. Ćmielów odbyło się w lokalu przedsiębiorstwa w Krakowie. Rok sprawozdawczy zamyka się nieco zwiększonym zyskiem w stosunku do roku 1937, a to dzięki wzrostowi obrotów spowodowanemu wypuszczeniem na rynek nowych fasonów i dekoracyj oraz wzmożeniem się zainteresowań porcelaną elektrotechniczną. Niestety porcelana elektrotechniczna chroniona bardzo znikomem cłem dostaje się w dalszym ciągu do Polski dzięki dumpingowym cenom zagranicznym, pomimo, że wielokrotnie stwierdzono wyższą jakość naszej porcelany również i elektrotechnicznej nad porcelaną zagraniczną.

Stąd to wskazana jest specjalna opieka Państwa nad tą młodą gałęzią przemysłu porcelanowego.

Specjalnie ostrożna polityka handlowa przedsiębiorstwa dała możność uniknięcia odpisów na należności wątpliwe, a dopilnowanie punktualnego ściągania inkasa zezwoliło na terminowe wywiązanie się z płatności wobec dostawców i banków.

Przedsiębiorstwo znajduje się w czysto polskich rękach, powiększa nieznacznie, ale corocznie ilość zatrudnionych robotników, których ilość przekracza obecnie liczbę 1800.—

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Warszawskiej Fabryki Masowych Wyrobów Blaszanych „TŁOCZNIA" S. A.

W dniu 1-go b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej „Tłocznia". Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Komisji Rewizyjnej Leon hr. Łubieński. Sprawozdanie Zarządu złożył p. dyrektor Wacław Czajkowski. Jak ze sprawozdania wynika bilans na dzień 31 grudnia 1938 r. zamyka się sumą zł. 3.531.047.40 a rachunek Zysków i Strat sumą zł. 1.061.858.96.

Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorjum władzom Spółki i zatwierdziło bilans oraz rachunek Zysków i Strat. Na dywidendę uchwalono wypłatę złotych 5.— od każdej akcji stuzłotowej.

Na wniosek Prezesa Zarządu, Jerzego hr. Łubieńskiego, zebrani akcjonarjusze opodatkowali się na F.O.N. przeznaczając na ten cel 10% wypłaconej im przez Spółkę dywidendy.

Fakt ten należy podkreślić z najwyższem uznaniem, jako akt obywatelski godny naśladowania.

Co straciła Litwa
po włączeniu Kłajpedy do Rzeszy

Prasa litewska omawia sytuację gospodarczą Litwy po stracie Kłajpedy. Przytoczone w powyższych artykułach liczby stwierdzają, że **strata Kłajpedy oznacza dla Litwy ubytek 13 proc. zakładów przemysłowych, 25 proc. ludzi zatrudnionych w przemyśle oraz zmniejszenie się o 35 proc. ogólnej ilości motorów w przemyśle.**

Ogólna wytwórczość w kraju kłajpedzkim w r. 1937 wyrażała się sumą 116 miljonów litów, czyli 30,7 proc. ogólnej wytwórczości Litwy. Z tej sumy 116 miljn. litów wartość 105 miljn. stanowiła wytwórczość przeznaczona na eksport zagranicę lub też w głąb Litwy.

Największą stratę poniósł przemysł litewski **z powodu straty przetwórni drzewa (tartaków, fabryk celulozy i fornierów), których wytwórczość sięgała 35 miljn. litów oraz z powodu straty bawełnianych zakładów tkackich i przędzalń bawełny.** Wytwórczość włókienniczych zakładów kłajpedzkich **stanowiła 90 proc.** całości produkcji litewskiej w tej dziedzinie. Poważną stratę stanowi również przejście do Rzeszy kłajpedzkich fabryk materjałów wełnianych.

W jednem z pism zamieszczone są ponadto rozważania poświęcone wolnej strefie portowej w Kłajpedzie, przewidzianej w układzie niemiecko - litewskim. Autor tego artykułu wysuwając szereg zastrzeżeń dotyczących ograniczonego rozmiaru tej strefy, stwierdza, że suma wydatków przeładunkowych, która rocznie wynosić będzie około 7 miljonów litów wystarczyłaby w zupełności na rozbudowę nowoczesnego portu.

Artykuł zakończony jest stwierdzeniem, że w przyszłym handlu litewskim port kłajpedzki odgrywać może jedynie rolę portu pomocniczego. Jest to warunkiem utrzymania przez Litwę niezależności gospodarczej.

Technika i przemysł w walce z chorobami
Film pokazowy fabryki Spiessa

W wielkich halach **fabryki Spiessa w Tarchominie precyzyjne maszyny zastępują pracę rąk aptekarzy.** Olbrzymie mieszadła zamiast miseczki aptecznej, tabletkarki, dozujące — zamiast wagi, walce — rozcierające maście etc. etc. — wszystko to mieliśmy okazję obejrzeć w interesującym filmie p. t. „Sto lat w służbie lecznictwa".

Film ten zobrazował nam potęgę techniki i przemysłu w walce z chorobami. Zobrazował współpracę lekarzy, chemików i robotników fabrycznych, których łączny wysiłek stwarza setki preparatów leczniczych.

Znamy takie i inne tabletki, ampułki z płynem do zastrzyków, syropy etc. — ciekawe było zobaczyć drogę ich powstania.

Szczególnie interesujący dla laika jest dział organopreparatów. Przy fabryce jest np. specjalna hodowla koni, z których moczu otrzymuje się niektóre preparaty hormonowe.

Myszki doświadczalne służą do kontroli biologicznej preparatów. Zastrzykuje się im przedewszystkiem **szczepionki, żeby wypróbować, czy nie są już jadowite,** potem biedne myszki muszą się poddawać najrozmaitszym innym zabiegom — dla dobra człowieka.

Praca lekarzy, biologów, chemików, farmakologów i robotników fabrycznych składa się więc na to, żeby wyprodukować jedną tabletkę, czy ampułkę z zastrzykiem, które ratują nas przed najgroźniejszym wrogiem — chorobą.

Jak wygląda w istocie ta walka organizmu z chorobą — zilustrował nam drugi film „Fagocytora".

We wspaniałem, olbrzymiem powiększeniu można było śledzić każdą fazę boju na śmierć i życie między napastnikiem — mikrobami chorobotwórczemi a defenzywą — fagocytami. Widać było, jak te specjalne, do obrony przeznaczone ciałka krwi, otaczają wroga organizmu i jak go wreszcie pożerają.

Uzbrojeniem armji fagocytów są właśnie lekarstwa. Postęp wiedzy medycznej i farmakologicznej coraz nowe przynosi rodzaje tej broni.

Fabryka farmakologiczna w Tarchominie wyrabia właśnie najbardziej nowoczesną broń dla fagocytów, służąc tem zdrowiu ludzkości.

(h. j.).

Prace traktatowe
Rady Handlu Zagranicznego

W ub. tygodniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Pawła Minkowskiego zebranie Komitetu Traktatowego, na którem omówione zostały wyczerpująco ostatnio przeprowadzone oraz będące jeszcze w toku rokowania handlowe.

Dyr. T. Zamoyski zdał sprawę z podpisanego w Paryżu w dniu 27 marca b. r. porozumienia dodatkowego do porozumienia handlowego polsko-francuskiego, które wprowadziło do wymiany handlowej polsko-francuskiej system prywatnych tranzakcyj kompensacyjnych. Dr. R. Battaglia zdał sprawę z dotychczasowych wyników toczących się obecnie w Hadze rokowań handlowych z Holandją i Indjami Holenderskiemi, zmierzających do uaktywnienia naszego ujemnego bilansu handlowego z Indjami Holenderskiemi. Dyr. A. Marchwiński omówił przebieg i wyniki rokowań handlowych polsko-włoskich, zakończonych podpisaniem w Rzymie w dn. 16 marca b. r. protokułu z prac Komisyj Rządowych Polskiej i Włoskiej. Ponadto na zebraniu omawiane były jeszcze kwestje związane z aneksją Czecho-Słowacji przez Niemcy i rokowaniami między Polską a narodową Hiszpanją, które jednak nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 282.50, Bruksela 89.40 Kopenhaga 111,15, Londyn 24.88, Nowy Jork 5.30,63, Nowy Jork kabel 5.31, Montreal 5.29, Oslo 125,10, Paryż 14,09, Sztokholm 128,30, Zurych 119,20. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.28, kanadyjskie 5.25.50 floreny holenderskie 281,50, franki francuskie 14,03, szwajcarskie 118,70, funty angielskie 24,79, guldeny gdańskie 99.75, belg ibelgijskie 89.15, korony norweskie 124.50, duńskie 110,65 szwedzkie 127,70, liry włoskie 16.20, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 80.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była nieco słabsza, przy większych obrotach 3 proc. inwestycyjną i 4 i pół proc. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 90, serja 93, II em. 89, serja 91.88, 4 proc. dolarowa 41.50, 4 proc. konsolidacyjna 65.25, odcinki po 100 złotych 64.75, 4 i pół proc. wewn. 64.75, 5 proc. konwersyjna 68.50, 4 i pół pr. ziemskie 63.50, 4 proc. ziemskie poznańskie 53, 5 proc. Warszawy stare 74.75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 72 — 71.50 — 72, odcinki po 1.000 zł. — 73, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 63.50.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 122.50, Cukier 41 — 40.60 — 40.75, Węgiel 41.25 — 40.75, Starachowice 61.50 — 60.75, Lilpopy 93, Norblin 107, Modrzejów 22.50, Żyrardów 63.50, Częstocice 39, Ostrowiec 80 — 82.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 90.
Inwestycyjna II em. 89.
Konwersyjna 68.50.
Konsolidacyjna 64.75
Wewnętrzna 64.75.
Dolarówka 41.50.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.779 ton, w tem żyta 832 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenisa czerw. szklista 22.25 — 22.75, jednolita 21—21.50, zbierana 21.50 — 21, żyto I st. 14.50 — 15, II st. 14.25 — 14.50, jęczmień brow. 19.25 — 19.75, jęczmień I st. 18 — 18.50, II st. 18.25 — 18.50, III st. 18 — 18.25, owies I st. 17 — 17.50 II st. 16.25—16.75, gryka 21.75 — 22.25, mąka pszenna w zależności od gatunku 19.50 — 41.50, pastewna 16 — 17, żytnia wyciągowa 25.75—26.75, I gat. 24.25 — 24.75, razowa 19.25 — 19.75, śrutowa 13.50 — 14, ziemniaczana „superior" 30.75 — 31.75, otręby pszenne grube 13. — 13.50, średnie i miałkie 12 — 12.50, żytnie 10 — 10.75, jęczmienne 10.25 — 10.75, grochowe 15.50 — 16, groch polny 24.50 — 26.50, Victoria 33 — 33.50, zielony 28 — 30, wyka jara 23 — 24, peluszka 25.50 — 27, łubin nieb. 12.50 — 13, żółty 14.50 — 15, seradela targowa 19 — 20, o czyst. 95 proc. 23—24, rzepak ozimy 56 — 57, jary 51.50 — 52.50, rzepik ozimy 48.50 — 49, siemię lniane 55 — 56, słonecznikowe siewne 45 — 50, mak nieb. 93 — 95, gorczyca 59 — 62, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 85 — 95, o czyst. 97 proc. 115 — 125, biała surowa 260 — 280, o czyst. 97 proc. 310 — 330, szwedzka 180 — 220, lucerna franc. 260 — 280, węgierska 400 — 425, chmielowa 80 — 90, przelot 75 — 90, rajgras ang. 110 — 115, tymotka 44 — 48, ząb koński płd. afrykański 25.50 — 26.50, ząb koński amerykański 32.50 — 33.50, nasiona buraków pastewnych 55 — 56, marchwi pastewnej 180 — 200, cukrowe 60—70, półcukrowe 75 — 85, kanar 40 — 45, kminek 65 — 70, makuchy wytłaczane lniane 22 — 22.50, rzepakowe 13.50 — 14, słonecznikowe 20 — 20.50, konopne 13.50 — 14, kokosowe 18.50 — 19, palmowe 16.75 — 17.25, makuchy odolejowe (śrut): sojowy 23.50 — 24, lniany 21.50 — 22, rzepakowy 13.50—

NOTOWANIA METALI

Poniżej podajemy notowania metali D/H A. Gepner, przy drobnych sprzedażach ze składu, które ważne są aż do odwołania:

	w zł. za kg.
Cyna Banka w blokach	6.10
Ołów hutniczy	0.68
Cynk hutniczy	0.55
Antymon	1.70
Aluminjum hutnicze	2.75
Blacha miedziana — cena zasadnicza	2.25
Blacha mosiężna	2.25-440
Blacha cynkowa	0,58
Nikiel w kostkach	5.15

JAK ŻYJE KRAJ

Organizujemy przemysł rybny na Polesiu

Jak działa Poleska Spółdzielnia Rybacka

Polesie — to coś w rodzaju wielkiej, naturalnej spiżarni ryb, tylko jeszcze bardzo niezorganizowanej, zupełnie pierwotnej, prawie że nie znającej jeszcze racjonalnej gospodarki. Teren i warunki dla hodowli wymarzone, ale dzikie, sposób połowów — także.

Poleszuk - rybak niejako już z urodzenia, który z rybołówstwa czerpie główne swe środki utrzymania, nie mogąc wyżyć z tego, co dają mu jego nieurodzajne poletka, jest jednocześnie największym tępicielem ryb. Nie przestrzega przecież nigdy czasu ochronnego, wyławia ryby tuż przed tarłem jak i podczas tarła, wyławia drobnicę, kilkucentymetrową młodzież narówni z rybami dorosłemi. Nic więc dziwnego, że potrochu zaczyna już i brakować ryb w tych obfitych ongiś wodach poleskich.

To są — niestety — rzeczy stwierdzone. Straty są duże. Ubytek na przestrzeni kilku lat ubiegłych jest zupełnie wyraźny. Są jednak możliwości powetowania i już zaczyna się robić to i owo dla uratowania owego sławnego w swoim czasie rybnego bogactwa Polesia.

Chodzi więc przedewszystkiem o to, aby nie polegać wyłącznie na tem, co może dostarczyć sama natura. Chodzi o to, aby doskonałe warunki poleskie dostosować do sztucznej hodowli ryb. Kładzie się nacisk w pierwszym rzędzie na gospodarkę stawową, na hodowlę karpi i innych ryb użytkowych. W ciągu paru lat ostatnich powstało na Polesiu sporo mniejszych gospodarstw tego rodzaju, a przy obudzonem w tym kierunku zainteresowaniu jest nadzieja, że z każdym rokiem ich liczba będzie się powiększała. Istnieje już także kilka większych gospodarstw stawowych, z tych należy wymienić majątek Mikołajowo — Holje i ordynację dawidgródecką. I tu i tam gospodarstwa stawowe zajmują olbrzymie obszary conajmniej 1.800 hektarów.

Produkcja tych gospodarstw już dziś jest dość poważna, daje rocznie około miljona klg. ryb, jeśli zaś chodzi o połowy ryby dzikiej, to dają one do 2.800.000 klg. rocznie.

To są ilości, stanowiące już dość poważną pozycję, a tem samem domagające się pewnego zorganizowania pod względem handlowym. W tym celu właśnie powołano do życia Polską Spółdzielnię Rybacką, której zadaniem jest usprawnienie poleskiego handlu rybnego.

Instytucja ta posiada cztery wagony, przystosowane specjalnie do przewozu żywych ryb, ma też swoje składy z basenami w Warszawie, a w Pińsku i Brześciu zamierza otwarzyć już w czasie najbliższym magazyny, obliczone na przechowywanie ryb żywych, wraz z chłodniami, przeznaczonemi do przetrzymywania ryby śniętej. Tu także będą się mieścić pakownie dla wysyłki transportów ryb na rynki krajowe, przedewszystkiem warszawski i łódzki.

To już jest duże posunięcie organizacyjne, a jego wpływ może się okazać bardzo doniosły dla całokształtu warunków gospodarczych Poleszuka, dla którego udatny połów i możliwość uzyskania dobrych cen za ryby są w takim samym stopniu decydujące, jak dla chłopa z innych okolic urodzaj i pomyślna sprzedaż żyta czy ziemniaków.

Nowiny przynosi świeże
Dobytku twojego strzeże.
Tylko „KURJER POLSKI"

Z Łodzi

Jeszcze jeden „lojalny" Niemiec

ubliżał Polsce

Mieszkaniec Łodzi, rezydujący zresztą w tem mieście od urodzenia, ale Niemiec, niejaki Rajnhold Ber, powracający do domu w stanie nietrzeźwym, wszczął z jakimś również mocno podchmielonym osobnikiem awanturę, w toku której wyraził się obelżywie o państwie polskiem.

Przechodnie zaalarmowali policję. O zajściu został spisany protokół i wczoraj Ber został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Oskarżony tłumaczył się wczoraj przed sądem, że był kompletnie pijany i nic zgoła sobie nie przypomina.

Sąd Okręgowy, uznając okoliczności łagodzące, skazał Rajnholda Bera na 50 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Wielki pożar w Łodzi

100.000 złotych strat

Przy ulicy Napiórkowskiego, w fabryce lin i szpagatu Ignacego Rassalskiego, wybuchł groźny pożar. Ogień natrafił na łatwopalny materjał w postaci szpagatu, lnu, konopi itd, i wkrótce cały budynek stanął w płomieniach.

Straż ogniowa po długotrwałej pracy ugasiła pożar, nie zdołała jednak zapobiec stratom, które sięgają 100.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

POŻARY, POŻARY! Na posesji przy ul. Piotrkowskiej 189 wybuchł wczoraj pożar w warsztatach blacharskich N. Augustyniaka.

Po dwudziestominutowej akcji, ogień został ugaszony. Pożar powstał wskutek zapalenia się smoły. Straty są nieznaczne.

We wsi Józefów ,tuż pod Łodzią, w okolicach Chojen, wybuchł pożar w zagrodzie Władysława Bolaka.

Prócz straży miejscowej w akcji brał udział X pluton straży łódzkiej.

Stodoła ze zbiorami spłonęła doszczętnie.

POD MOTOCYKLEM. Przed domem przy ul. Piotrkowskiej 220 wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padła 44-letnia Flora Glazer, żona przemysłowca.

Glazerowa usiłowała przejść przez jezdnię. W tym momencie w szybkiem tempie nadjechał motocykl, kierowany przez Fryca Bauera, zam. w Rudzie Pabjanickiej przy ul. 1 Maja.

Motocykl wpadł na kobietę, odrzucając ją na bruk, Bauer zaś wypadł z siodełka motoru, doznając lekkich okaleczeń.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u Glazerowej złamanie nogi i ogólne obrażenia. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala im. Poznańskich.

Bauera policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Z Wilna

Apelacja zatwierdziła wyrok

na b. starostę Robakiewicza

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał przy drzwiach zamkniętych głośną w swoim czasie sprawę byłego starosty grodzieńskiego, Zygmunta Robakiewicza, skazanego przez Sąd pierwszej instancji na 4 lat więzienia i na tyleż lat pozbawienia praw, za zdefraudowanie 25 tysięcy złotych.

Wyrok został ogłoszony przy drzwiach otwartych.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości, zaznaczając w motywach wyroku, że twierdzenie oskarżonego, iż jako starosta i przewodniczący Wydziału powiatowego, wydatkował tę sumę na akcję wyborczą B.B.W.R., jest gołosłownem i nie zostało poparte żadnemi dowodami, wobec czego Sąd nie mógł wziąć tego pod uwagę.

Zmarznięte ptaki

Ostatnie podmuchy zimy

W okolicach Wilna znaleziono w ostatnich dniach wiele zmarzniętych ptaków, za wcześnie przybyłych z południa. M. in. zaopiekowano się bocianem, który miał odmrożone nogi i dziób. Posiada on na nodze obrączkę, założoną mu w Grodnie przed dwoma laty. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Również uratowano z okowów mrozu nawpół żywego skowronka, mającego na skrzydełkach znaki rozpoznawcze, zrobione przed rokiem w Nowogródku.

Wszystkie znalezione ptaki otoczono czujną opieką; czekają one teraz prawdziwej, ciepłej wiosny.

Z Małopolski

Senne mary doprowadziły do samobójstwa

Z Tarnowa donoszą o zamachu samobójczym, mającym zupełnie wyjątkowe podłoże.

Staruszka, 62-letnia, niejaka Estera Wolf, zamieszkała przy ul. Św. Marcina 24, targnęła się na życie, podrzynając sobie nożem gardło. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala i tu okazało się, że Wolfowa już dwukrotnie usiłowała popełnić samobójstwo.

Przed kilkoma miesiącami wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego z jodyną, poczem w kilka tygodni później znaleziono ją we wczesnych godzinach rannych, leżącą na szynach kolejowych. Desperatkę zauważył jakiś przypadkowy przechodzień tuż przed nadejściem pociągu, ściągnął ją na bok, dzięki czemu uniknęła ona niechybnej śmierci.

Powodem zamachów samobójczych były widziadła, jakie ukazywały się staruszce w snach. Na tem tle powstał rozstrój nerwowy, który doprowadził do desperackiego kroku.

Z Częstochowy

Reprezentacyjny plac przed dworcem w Częstochowie

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym roku nastąpić ma całkowita przebudowa placu przed dworcem kolejowym i ułożenie na nim nawierzchni z kostki.

Zarząd miejski rozpisał już przetarg na wykonanie przebudowy, którą obejmie firma prywatna. (s)

NABOŻEŃSTWO NA JASNEJ GÓRZE. Na Jasnej Górze odbyło się nabożeństwo w intencji uproszenia odporności narodu w związku z wypadkami obecnej chwili i zachowania ojczyzny teraz i w przyszłości od nowych nieszczęść, bied i wojny.

Nabożeństwo odprawił i kazanie na temat „Stabat Mater Dolorosa" wygłosił przeor klasztoru Jasnogórskiego O. Norbert Motylewski. (s)

ZGON WYBITNEGO INŻYNIERA-ARCHITEKTA. W sile wieku, przeżywszy lat 53, zmarł w Krakowie jeden z najwybitniejszych częstochowskich inżynierów-architektów ś. p. Wiktor Strokołowski, b. major W. P. niedawno odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci. (s)

SAMOBÓJSTWO. W mieszkaniu własnem w Częstochowie przy ulicy Cedrowej 11 popełnił samobójstwo przez powieszenie Juljan Klimek. Motywy desperackiego kroku nieznane. (s)

Z Zagłębia

Kiedy będzie przeprowadzona kolej

Zagłębie — Kraków

Wysunięty został projekt budowy nowej linji kolejowej Zawiercie-Olkusz—Kraków, która miałaby dla ruchu turystycznego duże znaczenie, gdyż z jednej strony otworzyłaby piękne i trudno dziś dostępne okolice Jury Krakowsko-Wieluńskiej nadające się znakomicie na krótkobieżny ruch wycieczkowy z Zagłębia Dąbrowskiego oraz Krakowa, z drugiej zaś strony zbliżyłaby Zagłębie do Podhala i Tatr. Wielkie i ludne ośrodki przemysłowe południowo zachodniej części województwa kieleckiego i miast Zagłębia, jak Sosnowiec, Będzin, Zawiercie, Częstochowa i in. są skupiskiem mas ludzkich, które szczególnie potrzebują łatwego dostępu do terenów letniskowych czy campingowych. Pobliski Śląsk dysponuje w swem bezpośredniem sąsiedztwie pięknym rejonem turystycznym Beskidów Śląskich i Żywieczyzny, natomiast rejon Jury Krakowsko-Wieluńskiej, ma dostęp w góry znacznie trudniejszy.

Oby projekt ten został rychło zrealizowany. (h)

ZNOWU DENATURAT. Mieszkańcy Dąbrowy są jeszcze pod wrażeniem wstrząsającej śmierci 5-ciu bezrobotnych zatrutych denaturatem, a już kroniki policyjne zanotowały nową ofiarę straszliwej trucizny. Podczas libacji u jednego z mieszkańców Dąbrowy przy ul. Okrzei 58, uczestnicy wypili większą ilość wódki spreparowanej z denaturatu „odkażonego" domowym sposobem. Po kilku godzinach zasłabł 53-letni Józef Skiba, który wypił zadużo przyrządzonego trunku. Wezwany lekarz stwierdził śmierć Skiby. Tragiczny ten wypadek powinien być jeszcze jednem ostrzeżeniem dla wszystkich wierzących w możliwość odkażenia spirytusu denaturowanego prymitywnemi sposobami. (h)

Ze Śląska

Harcerze śląscy zawsze gotowi do obrony Ojczyzny

W Katowicach odbyła się nadzwyczajna odprawa instruktorów i drużynowych harcerskich Śląska.

Na odprawę przybyło ponad 600 osób, reprezentujących wszystkie ośrodki harcerskie na Śląsku i Zaolziu.

Harcmistrz Marszałek scharakteryzował pracę harcerstwa na tle bieżących wypadków i stwierdził całkowitą gotowość oddania się sprawie ze strony harcerstwa śląskiego.

Po przyłączeniu Wielkich Hajduk

138.000 mieszkańców liczy Chorzów

W sobotę nastąpiło przyłączenie Wielkich Hajduk, gminy, liczącej 29.000 mieszkańców, do Chorzowa. Chorzów będzie liczył obecnie 138 tysięcy mieszkańców i będzie największem miastem na Śląsku.

Z okazji połączenia odbyło się rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Wielkich Hajdukach przy udziale prezydenta m. Chorzowa marsz. Grzesika i dotychczasowego burmistrza Wielkich Hajduk, p. Grzbieli, licznych pocztów sztandarowych miejscowych organizacyj i tysięcznych rzesz ludności. Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się na teren linji granicznej między Chorzowem i Hajdukami, gdzie przemówił burmistrz Grzbiela i następnie prezydent Grzesik.

Po wręczeniu kluczy prezydentowi m. Chorzowa, pochód przeszedł ulicami miasta.

Z C.O.P.

Rolnictwo w C. O. P. przestawia się

na produkcję ogrodową

Z Rzeszowa donoszą:

Organizacje ludowe odbyły tu naradę w sprawie potrzeb rolniczych COP. Zapadła uchwała, że ze względu na specjalne znaczenie COP-u, rolnictwo ma przejść na tamtym terenie od zwykłej produkcji zbożowej do ogrodnictwa, warzywnictwa i roślin przemysłowych, służących produkcji fabrycznej.

Z Kielc

Odnawiają się odwieczne zamki i zabytkowe kościoły

Kielecki Urząd Wojewódzki przeprowadzi w roku bież. szereg interesujących prac z zakresu konserwacji i restauracji zabytkowych budowli, w które obfituje ziemia kielecka.

Poza ogólną opieką nad zabytkami, specjalne prace podjęte będą: w Wąchocku (zabezpieczenie i restauracja kościoła i klasztoru Cystersów z 12-go wieku), w Jędrzejowie (restauracja kościoła pocysterskiego z 12-go wieku, przerobionego w wieku 13-ym), w Siewierzu, w pow. zawierciańskim (restauracja kościoła cmentarnego z 12-go wieku), w Koprzywnicy, w pow. sandomierskim (odnowienie wnętrza przyklasztornego kościoła pocysterskiego św. Florjana), w Jerzmanowicach, w pow. olkuskim (restauracja kaplicy ufundowanej dla upamiętnienia zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem), w Chęcinach pod Kielcami (zabezpieczenie ruin zamku z 14-go wieku), w Szydłowcu, obecnie w pow. radomskim (zabezpieczenie ruin zamku), w Szydłowie, w pow. stopnickim (restauracja kościoła gotyckiego z 14-go wieku, oraz zabezpieczenie pierścienia murów obronnych), w Chybicach, w pow. iłżeckim (zabezpieczenie budowli gotyckiej z 14-go wieku), na Świętym Krzyżu (restauracja wnętrza kościoła) i w innych miejscowościach.

KWIECIEŃ

4

WTOREK
Wsch. sł. g. 5.06. Z. 18.12.
Izydora

POGODA NA DZIŚ

Pogoda o zachmurzeniu dużem, miejscami drobne opady, przeważnie w postaci deszczu. Na zachodzie i w środku kraju temperatura bez zmian, na wschodzie nieco cieplej. Umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

W teatrach

Wielki: „Dziewczę z Holandji".
Teatr Narodowy „Nasze miasto".
Teatr Polski: „Hamlet".
Teatr Mały: „Brat marnotrawny".
Teatr Nowy: „Week-End".
Teatr Letni: „Madame Sans Gene".
Teatr Malickiej: „Zakochana".
Teatr Ateneum: „Cyrulik Sewilski".
Teatr Kameralny: „Elżbieta królowa".
Teatr „8.15": „Skowronek".
Teatr „Buffo": „Ale się zabawili".
Mała [illegible] „[illegible] parasolem".
Instytut Reduty: „Haneczka i duch".
Teatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Serva Padrona".
Ali Baba (Karowa 18): W środę, dn. 5 kwietnia inauguracyjna rewja wiosenna „SEZONIE, OTWÓRZ SIĘ!", z Zimińską, Benitą, A. Halamą, Kleszczówną, Foggiem, Walterem, Sempolińskim, Ruszkowskim, Regro, Konarskim na czele zespołu. Dwa przedstawienia: 7.30 i 10 wiecz.
Cyrk: Międzynarodowy turniej walki za paśniczej francuskiej o tytuł mistrza Polski. Pocz. o 8.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Patrol bohaterów".
Atlantic: „Wielki walc".
Bałtyk: „O czem się nie mówi".
Casino: „Biały murzyn".
Capitol: „Kłamstwo Krystyny".
Colosseum: „Wstań i walcz!".
Czary: „Chicago" i nadprogram.
Elite: „Wrzos" i „Ali Baba i 40 rozbójników".
Europa: „Kentucky".
Filharmonja: „Moi rodzice rozwodzą się".
Helios: „Profesor Wilczur" i dodatki.
Hollywood: „Więzień Nr. 4828" i rewja.
Imperial: „O czem się nie mówi".
Italia: „Królewna Śnieżka".
Jurata: „Halka" i „Szczęśliwa trzynastka".
Kino parafji św. Andrzeja: „Córka generała Pankratowa".
Miejskie: „Marja Antonina".
Majestic: „Podlotek".
Napoleon: „Gibraltar".
Nowa Tombola: „Dwaj mężowie Pani Vicky" i „Ósma żona Sinobrodego".
Palladium: „List polecający".
Pan: „Trzy serca".
Petit Trianon: „Obawa przed skandalem" i „Zbłądziłam".
Rialto: „Nieustraszony".
Raj: „Scypjon afrykański" i dodatki.
Rex: „Kurjer carski" i dodatki.
Roma: „Gunga Din".
Sokół: „Pod fałszywem oskarżeniem" i „Meksykańska awantura".
Sorrento: „Królowa przedmieścia" i „Siostrzeńcy Donalda".
Sfinks: „Bataljon nieustraszonych" i dodatki.
Studio: „Niebieski lis".
Stylowy: „Skradzione życie".
Światowid: „Naokoło świata za 25 centimów".
Świt: „Płynne złoto" i dodatki.
Ton: „Ludzie Wisły" i dodatki.
Victoria: „Dziś wieczór u Ritza".
Uciecha: „Podlotek".
Fotoplastikon: Widoki z Jaffy do Jerozolimy.
Panorama (Nowy Świat 27): Lotnicza wystawa Paryż 1938 r. Cuda techniki lotniczej Polski i innych państw, oraz Tunis (Afryka) i Lourdes (Francja).

JUBILEUSZ 100-GO PRZEDSTAWIENIA „MADAME SANS GENE"

W niedzielę Teatr Letni odegrał po raz 100-ny cieszącą się olbrzymiem powodzeniem od zgórą 3 miesięcy zabawną komedję „Madame Sans Gene", w której Irena Eichlerówna — w roli tytułowej — podbiła publiczność warszawską humorem i wdziękiem bezpośrednim, zaś Junosza-Stępowski — w roli Napoleona — odniósł sukces artystyczny techniką najwyższej klasy i umiarem. W innych rolach głównych oklaskiwani są: Hnydziński, Żabczyński i Frenkiel.

W końcowych próbach najnowsza komedja Kiedrzyńskiego „Pensjonat we dworze" w reżyserji Karola Borowskiego.

W ŚRODĘ PREMJERA „POPIELATEGO WELONA"

W środę dn. 5 kwietnia na scenie Teatru Narodowego ukaże się premjera najnowszego utworu Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Popielaty welon", — „komedji miłości" ze świata ziemiaństwa.

Reżyseruje „Popielaty welon" Al. Zelwerowicz, trzy piękne kobiety różnych temperamentów i usposobień, grają: Gorczyńska, Kajzerówna i Wasiutyńska.

KOMPLETY W KAMERALNYM

Teatr Kameralny co wieczór o 8-ej punktualnie ściąga tłumy publiczności na sztukę A. Josset (przekład Z. Nałkowskiej) „Elżbieta królowa, kobieta bez mężczyzny".

Wspaniałą, popisową rolę królowej Elżbiety kreuje Irena Grywińska, mając za partnera Dobiesława Damięckiego (Essex). W pozostałych rolach: Bartówna, Ziembiński, Kwaskowski i Szletyński, zarazem reżyser sztuki. Dekoracje prof. St. Jarockiego.

W drugi dzień świąt o 4-ej ppł. po raz 109 „Dom warjatów" z Sielańskim.

PREMJERA W TEATRZE ATENEUM

Dziś teatr Ateneum występuje z premjerą komedji Beaumarchais „Cyrulik Sewilski", w przekładzie Tadeusza Boy'a Żeleńskiego, w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej, z muzyką Romana Palestra, w oprawie dekoracyjnej i kostjumowej Władysława Daszewskiego. Udział biorą: Marja Nobisówna, Zygmunt Chmielewski, Stanisław Daniłowicz, Stefan Jaracz, Juljusz Łuszczewski, Marjusz Maszyński, Michał Kalinowicz, Zbigniew Rakowiecki, Tadeusz Żelski.

HANECZKA I DUCH

W Instytucie Reduty (Kopernika 36-40) grana jest codziennie o godz. 8.10 sztuka Adama Bunscha p. t. „Haneczka i duch" w opracowaniu St. Janowskiego, w wykonaniu Zespołu Reduty pod kier. Juljusza Osterwy.

W poniedziałki o godz. 8.10 przedstawienia popularne po cenach zniżonych o 50 proc.

ZNASZ
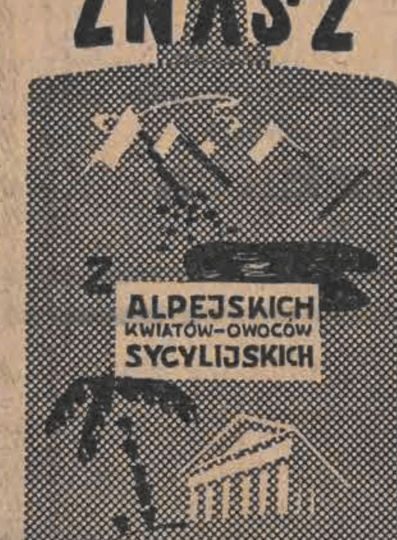

ZESTAWIONĄ WODĘ KOLOŃSKĄ
PRZEMYSŁAWKA
HENRYK ŻAK POZNAŃ

I OGŁOSZENIE
Zarząd Spółki Akcyjnej Fabryk Chemicznych i Huty Szklanej „Kijewski, Scholtze i S-ka"

zawiadamia, że
DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW
odbędzie się w lokalu Spółki (Warszawa, Siarczana 6) w dniu 29 kwietnia 1939 r., o godz. 16-ej z następującym porządkiem obrad:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań, bilansu, oraz rachunku strat i zysków za 1938 r.;
2) Ustalenie liczby wynagrodzenia i okresu urzędowania oraz wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
3) Upoważnienie Zarządu do korzystania z kredytu i jego zabezpieczenia.

320

Wpływy z opłat przemiałowych

Na dzień 20 marca b. r. wpływy z opłat przemiałowych osiągnęły ogółem sumę 28.887 tys. zł., z czego 26.683 tys. zł. wpłynęło gotówką i 2.204 tys. kredytem.

1136

Ten pan o wszystkiem
wie doskonale
Bo „Kurjer Polski"
Czytuje stale

Mazurek

z
ZIEMIAŃSKIEJ
smakuje najlepiej!
321

KURJER SPORTOWY

Liga piłkarska na starcie

Ruch gromi Warszawiankę 5:0

Na boisku Warszawianki odbył się mecz ligowy Ruch — Warszawianka. Mistrz Ligi Ruch po niespodziewanej porażce z benjaminkiem Ligi — Garbarnią z Krakowa, z którym przegrał w ubiegłą niedzielę w stosunku 1:2 przyjechał do Warszawy z pełnem postanowieniem powetowania poniesionej straty punktowej. Udało mu się to w zupełności, gdyż opuścił stolicę z dwoma cennemi punktami, oraz z zapasem 5 bramek zdobytych na Warszawiance.

Stan do przerwy 1:0 dla Ruchu nie zapowiadał sromotnej porażki Warszawianki. Dopiero druga połowa gry wykazała całą wyższość techniczną hajduczan, którzy podwyższyli wynik ostateczny do stanu 5:0. Wogóle Ruch jako całość górował nad Warszawianką większem zgraniem poszczególnych graczy, czy formacyj drużyny, lepszemi pociągnięciami w polu, oraz znacznie precyzyjniejszemi podaniami.

Ruch zaprezentował się jako drużyna zwarta, bez specjalnie słabych punktów. Jedynie do Wodarza, przez pamięć na jego świetną ongiś grę, możnaby mieć żal o zbyt małe przejęcie się akcją gry. W ataku najlepszy był Wilimowski, zdobywca 4 bramek, sprężyna wszystkich pociągnięć napadu. Słota, strzelec piątej bramki dla Ruchu, wyróżnił się szybkim startem do piłki.

W Warszawiance jedynie pomoc i częściowo trójka obrony stała na wysokości zadania. W napadzie następca Smoczka — Ketz nie potrafił powiązać ogniw ataku, to też akcje ofensywne rwały się ciągle, również dzięki bardzo skutecznej grze pomocy hajduczan.

Start Warszawianki zawiódł, może przyszłość przyniesie zmiany lepsze. (j. ż.)

Mamy już mistrzów polskich w boksie

Finałowe walki w Katowicach

W niedzielę wieczorem zakończone zostały w Katowicach finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w boksie. Walki zakończyły się bez większych niespodzianek i tytuły mistrzów zdobyli kolejno: Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Lelewski, Szułczyński, Szymura i Piłat.

Szczegółowe wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Jasiński (Śląsk) pokonał na punkty Lendzina (Wilno). Jasiński wygrał stosunkowo łatwo, jednak Lendzin walczył z opuchniętą twarzą. W wadze koguciej Sobkowiak (Warszawa) zwycię żył na punkty Marcinkowskiego (Łódź). Sobkowiak atakuje, trafia często i celnie i demonstruje doskonałą formę. W wadze piórkowej Czortek (Warszawa) zwyciężył na punkty Skałeckiego (Poznań). Walka stała na dobrym poziomie, przyczem Czortek był bardziej agresywny, a okresami nie dopuszczał zupełnie do głosu przeciwnika. W wadze lekkiej Kowalski (Warszawa) zwyciężył na punkty Chrostka (Lwów). Walka na ogół chaotyczna; Chrostek walczył niezbyt czysto, za co otrzymuje nawet ostrzeżenie. W wadze półśredniej Lelewski (Pomorze) zwycięża przez k. o. w trzeciej rundzie Grądkowskiego (Warszawa), będąc sam bliskim wyliczenia w drugiej rundzie. W wadze średniej Szułczyński (Poznań) zwyciężył na punkty Pateroka (Śląsk). Walka naogół chaotyczna, upływa na bezładnej wymianie ciosów. Paterok poluje na nokaut, ale Szułczyński unieszkodliwia Ślązaka i zdobywa wyraźną przewagę. W wadze półciężkiej Szymura (Poznań) zwyciężył na punkty Pietrzaka (Łódź). W pierwszej rundzie Szymura walczy dość słabo, ale w następnych starciach poprawia się znacznie i w rezultacie zwycięża dużą różnicą punktów. W wadze ciężkiej Piłat (Śląsk) pokonał na punkty Klimeckiego (Poznań). W pierwszej rundzie Piłat walczy ostrożnie i Klimecki do chodzi często do głosu. W drugiem starciu Piłat zwala nawet raz Klimeckiego na deski. Pod koniec starcia Klimecki, rewanżuje się i rzuca Piłata na deski. Zwyciężył ostatecznie Piłat nieznaczną różnicą punktów.

Nadprogramowo Kolczyński stoczył walkę z Ackermanem z Sosnowca, zwyciężając go przez techniczny k. o. w 3-ej rundzie.

W walce eliminacyjnej o miejsce w reprezentacji Polski na mecz z Niemcami w kategorji juniorów Janas (Śląsk) pokonał Jabłonowskiego (Pomorze).

Pierwsze biegi na przełaj

W niedzielę w całym kraju zorganizowane zostały biegi na przełaj, które są pierwszemi treningami lekkoatlety po zaprawie zimowej w salach gimnastycznych.

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻA W WARSZAWIE

W niedzielę odbył się w Warszawie bieg na przełaj Orkanu na dystansie ok. 3.500 m.

Pierwsze miejsce zajął bez większego wysiłku Janusz Kusociński, który wymieniony dystans przebył w czasie 9:55,5 sek., 2) Janiszewski II (PZL) 10:18,8, 3) Wirkus (Warszawianka) 10:22,4, 4) Staniszewski (nie stowarzyszony),

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Warszawianka, 2) PZL, 3) Polonia

BORUS PIERWSZY WE LWOWIE

We Lwowie rozegrany został bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu.

W konkurencji seniorów bieg wygrał Borus (Pogoń), pokonując przestrzeń 4.000 m. w czasie 14:07. Drugie miejsce zajął Korzeniowski.

W konkurencji juniorów bieg wygrał Furmański (Czarni) przed Szeligą (Świt).

SOLDAN ZWYCIĘŻA W KRAKOWIE

W Krakowie odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo krakowskiego okręgu dla pań i panów.

Trasa panów wynosiła ok. 4.000 m Zwyciężył Soldan (Cracovia) w czasie 13:07,9, 2) Mleko (Cracovia), 3) Stachowicz (Olsza).

Bieg pań na dystansie ok. tysiąca metrów wygrała Figułówna (Cracovia) w czasie 4:04,2 przed Pomykalską (Legja).

KURPESSA WYGRYWA BIEG W ŁODZI

W Łodzi odbył się bieg na przełaj, na dystansie ok. 6 klm.

Pierwsze miejsce zajął Kurpessa (ŁKS.) w czasie 20:28,8 przed Myszkowskim (Zjednoczone).

W biegu na przełaj juniorów na 2.800 mtr. zwyciężył Błaszczyk (Zjednoczone).

ZWYCIĘSTWA POLSKICH BOKSERÓW W RYDZE

W Rydze rozpoczął się w ub. sobotę międzynarodowy turniej bokserski z udziałem pięściarzy polskich, łotewskich i włoskich.

Z Polski przyjechała drużyna bokserska warszawskiej Polonji. Łotysze wystawili pełną reprezentację państwową, Włosi przysłali reprezentację Rzymu.

W sobotę rozegrano 8 spotkań. Przyniosły one szereg sukcesów stołecznym pięściarzom.

W wadze muszej Włoch Billardinelli pokonał na punkty Warszawianina Aleksandrowicza.

W koguciej warszawianin Komuda wygrał z Łotyszem Trusisem, w piórkowej Polak Małecki pokonał Łotysza Tragersa, w lekkiej Polak Łukasiewicz wygrał z Łotyszem Trebo, w półśredniej Bąkowski uległ Łotyszowi Knisisowi, w średniej Łotysz Plasis zwyciężył Włocha Binazzi, w półciężkiej Łotysz Weltis wygrał z Polakiem Leoniakiem, w ciężkiej Polak Sowiński wypunktował Włocha Skerlano.

•

W niedzielę w drugim dniu międzynarodowych zawodów bokserskich w Rydze z udziałem pięściarzy polskich, łotewskich i włoskich, osiągnięto następujące wyniki:

W wadze muszej Włoch Billardinelli pokonał Łotysza Cannisa. W koguciej Włoch Galliardi wygrał z Łotyszem Karolem. W piórkowej Polak Małecki zwyciężył Łotysza Cmiltina. W lekkiej Łotysz A. Knisis odniósł zwycięstwo nad Włochem Adi Stefano. W półśredniej zwycięzca Bąkowskiego K. Knisis (Łotwa) przegrał z Włochem Prorietti. W wadze średniej Milewski (Polska) wypunktował Łotysza Strodis. W półciężkiej Łotysz Mailis odniósł zwycięstwo nad Leoniakiem (Polska). W ciężkiej Łotysz Lemberg znokautował Włocha Marcesini tak nieszczęśliwie, że (Włocha) odwieziono do szpitala.

WISŁA — POLONIA 2:1

W Krakowie Wisła dzięki lepszemu zgraniu swoich napastników pokonała Polonię 2:1 (2:0).

Punkt honorowy dla Polonji zdobył po zmianie pól Kisieliński z rzutu karnego. Kondycyjnie lepsza Polonja.

AKS — CRACOVIA 1:2

Mecz między Cracovią i A. K. S. zakończył się zwycięstwem Cracovii 2:1 (2:0). Drużyna krakowska była zespołem lepszym taktycznie i technicznie.

Bramki dla Cracovii zdobył Młynarek i Góra, dla A. K. S. Pochopiń.

POGOŃ — GARBARNIA 5:1

Pogromca Ruchu, Garbarnia przegrała we Lwowie z Pogonią 1:5. Dla Pogoni bramki zdobyli: Wolanin (3) i Schmid (2). Dla Garbarni honorowy punkt zdobył Wróbel.

WARTA — UNION - TOURING 7:0

Drużyna łódzka rozpoczęła swój występ w Lidze sromotną porażką, przegrywając z Wartą 0:7.

Warta która obecnie prowadzi w ogólnej punktacji Ligi zdobyła bramki przez Kaźmierczaka (3), Genderę (3) i Schreiera (1).

TENISIŚCI POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ W CANNES

W Cannes na międzynarodowym turnieju tenisowym odbyły się półfinały w grach podwójnych.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Thomas wygrała z parą Lermitte — Kriegs 6:3, 6:1.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Baworowski pokonała parę Goldschmidt — Coombe 2:6 6:4, 6:1.

Radjo

WTOREK, 4 kwietnia

WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15.00 **„Mój kucharz"** — opowiadanie dla dzieci. 15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 **„Pod krucyfiksem" — koncert wokalny.** 16,45 **„Życie portów": „Suez"** — pogadanka. 16,55 **Recital organowy.** 17,25 „Na polskim traulerze za Kręgiem Polarnym". 17,35 **„Z pieśnią po kraju".** 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19.00 **„Budujmy silne lotnictwo!".** 19,30 **Koncert muzyki lekkiej.** 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 **Koncert symfoniczny.** 22.00 **Rozmowa wielkotygodniowa.** 22.15 **„W muzykalnym domu".** 22,55 Przegląd prasy. 23,00 **Reportaż red. Tadeusza Lutosławskiego z pobytu min. Józefa Becka w Londynie.** 23,15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,20. Wiadomości z Polski.

WTOREK, 4 kwietnia
7.15 Reportaż z pobytu ministra Becka w Londynie.
16.30 „Pod krucyfiksem" — koncert.
16.45 Życie portów: „Suez".
16,55 Recital organowy W. Piotrowskiego.
19.00 „Budujmy silne lotnictwo!"
21.00 Koncert symfoniczny.
22.00 Rozmowa wielkotygodniowa.
22.15 „W muzykalnym domu".
23.00 Reportaż z pobytu ministra Becka w Londynie.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Trio P. R. 15.00 Muzyka salonowa (płyty). 16.00 Koncert muzyki polskiej. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 21.05 Muzyka (płyty). 21.10 **„Malarstwo i literatura".** 21.25 **Koncert solistów.** 22.00. Muzyka popularna (płyty). 22,55 Utwory Feliksa Mendelssohna (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0,05 Muzyka popularna. 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 1.05 Śpiewa zespół wokalny „Te 4". 1.25 „Wesoły dzień" — obrazek Wł. Orkana. 1.35 „Na swojską nutę" — suita melodyj ludowych. 2.00. Pogadanka aktualna w języku angielskim. 2.10 Gra zespół harmonistów.

ŚRODA, 5 kwietnia

WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Reportaż red. Tadeusza Lutosławskiego z pobytu min. J. Becka w Londynie. 7.30 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00. **„Nasz koncert" — piosenki dziecięce.** 15,30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła. 16.35 Koncert kameralny. 17.00 **„Ochrona pamiątek naszej wojskowości"** — odczyt. 17.15 **Koncert wielkopostny.** 18,00 Audycja dla wsi. 18.30. **„Nasz język".** 18.40 **„Dyskutujmy": Spółdzielnia czy handel prywatny?** 19,00 **„Budujmy silne lotnictwo!".** 19.30 **Koncert popularny.** 20.35 Audycje informacyjne. 21.00. **Koncert chopinowski.** 21.30 **Rozmowa wielkotygodniowa.** 21.45 **Recital organowy.** 23.25 **Jacopone da Todi: „Lauda dramatyczna".** 22.40 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 **Reportaż red. Tadeusza Lutosławskiego z pobytu min. J. Becka w Londynie.** 23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.20 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ŚRODA, 5 kwietnia
7.15 Reportaż z pobytu ministra J. Becka w Londynie.
17.00 „Ochrona pamiątek naszej wojskowości" — odczyt.
17.15 Koncert wielkopostny — muzyka polska.
18.40 „Spółdzielnia czy handel prywatny?" — djalog.
19.00 „Budujmy silne lotnictwo!".
21.00 Koncert chopinowski — Witold Małcużyński.
21.30 Rozmowa wielkotygodniowa.
21.45 Recital organowy Władysława Widomskiego.
22.25 Jacopone da Todi: „Lauda dramatyczna".
23.00 Reportaż z pobytu ministra J. Becka w Londynie.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Zespół Stefana Rachonia.** 15.00 Utwory instrumentalne w transkrypcji wokalnej — koncert rozrywkowy (płyty). 15.45 Muzyka popularna (płyty). 15.58 **Utwory Emila Młynarskiego w rocznicę śmierci kompozytora** (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 Pogadanka aktualna. 17.20 Pogadanka społeczna. 17.25. Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka popularna (płyty). 21.05 **Koncert muzyki polskiej.** 21.50 **„Z nowych tomów poezji".** 22.05 Koncert popularny (płyty). 22.55. **Utwory Jana Sebastjana Bacha** (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 **Konrad Żelechowski** — śpiew. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Koncert polskiej muzyki religijnej. 2.00 „Sport polski na wychodźtwie" — pogadanka. 2.10. Gra zespół Stefana Rachonia.

Uniwersytet wiejski w Bryskach.

Przodująca placówka na ziemi łódzkiej.

dalszy ciąg

indywidualność kierownika i wykładowców w uniwersytetach decyduje zasadniczo o jego kierunku i charakterze.

Wszystkie prawie uniwersytety są typu humanistycznego. Programem objęte są zagadnienia: przyrody, ekonomii, spółdzielczości, polityki agrarnej, nauki o Polsce współczesnej, historii Polski, historii chłopów, nauki o człowieku, socjologii wsi, literatury i kultury ludowej.

— — —

Ostatnie uroczystości poświęcenia gmachu uczelni w Bryskach i zakończenia I-go kursu Uniwersytetu Wiejskiego w Bryskach, najmłodszej takiej uczelni w województwie łódzkim— uzewnętrzniły w całej pełni wagę tej uczelni. Kiedy słyszało się wypowiedzi słuchaczy—zapominoło się nie raz o tym, że pominało się nie raz o tym, że jest to przecie surowy materiał ze wsi, borykający się w zdobywaniu wiedzy z olbrzymimi trudnościami.

— Chodziłem do szkoły powszechnej — mówi w swych wypowiedziach jeden ze słuchaczy Brysk — do szkoły oddalonej od mej wsi o 12 klm. pieszo, ale głód wiedzy pokonał zmęczenie dziecka. Później ukończyłem szkołę rolniczą — dziś jestem w Bryskach, jutro oddam się z zapałem pracy społecznej, oświatowej świetlicowej na wsi.

Uniwersytetami ludowymi opiekuje się specjalnie minister Juljusz Poniatowski. Łódź zna tego ministra dobrze, z czasów jak budował pierwsze zręby pod szkolnictwo rolnicze w Czarnocinie pow. łódzkiego (1919—1923). Uniwersytetem w Bryskach opiekuje się także PanWojewoda łódzki Józewski oraz specjalne Towarzystwo z b. sen. Płockiem, p. Pawwikiem, mag. Wł. Sońtą, prezesem Izby Rolniczej Piotrowskim i dyr. Izby inż. Kawczakiem na czele.

Nieliczna stosunkowo garstka wychowanków uniwersytetów, przepojonych najlepszymi intencjami spełniać musi rolę pionierów w konserwatywnej i na ogół biernej wsi. Przeobrażenie oblicza wsi nie może się odbyć drogą zbyt szybką—musi iść etapami.

Chcąc jednak przekuć naszą dzisiejszą rzeczywistość wiejską na świetlejszą i lepszą, musimy obudzić w niej człowieka przysposobionego do działania w oparciu o grupę chłopską.

Wiele rzeczy zmieniło się na wsi w ostatnich latach, wiele zmienić się też musi w stosunku miasta do zainteresowań wsi — stosunek ten i zainteresowania problematyką wiejską muszą się pogłębiać stale. Zbyt wiele wspólnego mamy ze wsią —nie możemy poprzestać na oglądaniu wsi i tylko z okien auta czy wagonu kolejowego.

Bliżej, bliżej do wsi.

JAN WOJTYŃSKI.

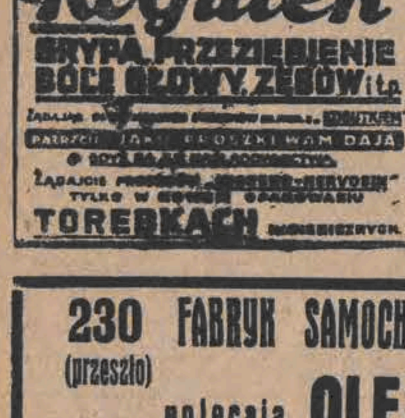

PROSIMY O...

Tak — tak, jak corocznie prosimy o ofiary na „święcone" dla chorych, należących do Apostolstwa Chorych. — Trudny to dyplom do uzyskania, droga doń poprzez cierpienie, cierpliwość i — smutek. A Święto Zmartwychwstania mimo wszelkich trosk jest takie radosne dla nas zdrowych ! — Więc chciejmy pomyśleć jak wiele dał nam Bóg, znajdźmy troszkę dobrej woli nie zagłuszajmy wrodzonej dobroci serca żadnymi względami i złóżmy chętnie w miarę możności swój datek.

W Wielką Sobotę rano po poświęceniu darów, panie opiekunki pośpieszą do domów chorych — zaniosą „święcone", zaniosą im pewność, e ktoś o nich pamiętał w tym dniu.

Więc prosimy w biurze Toruńska 5, które od wtorku do PIĄTKU włącznie będzie czynne od 9 r. — 7 w. przyłączyć się do gromadki tych, którym obdarowani chorzy serdecznie dziękować będą.

CARITAS.

2.500 rodzin otrzyma deputaty świąteczne

Przed Świętami Wielkiej Nocy Powiatowy Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Piotrkowie rozpocznie wydawanie deputatów świątecznych bezrobotnym.

Deputaty wydane zostaną 2500 osobom. Kupony żywnościowe na 29 zł. otrzyma rodzina duża, średnia — na 22 zł., mała — 15 zł., zaś samotni—8 złotych.

Wydawnictwo deputatów rozpocznie się 6 b.m. i w pierwszym rzędzie otrzymają je ci, którzy nie wykorzystali pomocy doraźnej za drugą połowę marca r.b.

Niezależnie od tego Komitet zorganizował akcję świątecz.dla dzieci najbiedniejszych, a celem zdobycia funduszów urządził dn. 2 kwietnia r.b. zbiórkę uliczną, w której wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa z p.p.: starostą Rosickim, prez.Fiszerem, insp. Muchą i inn. na czele.

Na Święta Wielkanocne

KUPUJEMY WSZYSCY BARANKI czekoladowe, cukrowe oraz BABKI, STRUCLE,PLACKI, MAZURKI i wszelkie gatunki cukierków po cenach przystępnych w sklepach

FELIKSA TENSZERTA

ul. Sieradzka 2 i ul. Piłsudskiego nr. 58.

Wesołe Święta

gdy w domu znakomite **piwo** miejscowe **Braulińskiego.**

OGŁOSZENIE

Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego Nr. OA. I. 18/65 z dnia 31 marca 1939 roku o WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA LIKWIDACYJNEGO ODNOŚNIE MIENIA OPUSZCZONEGO.

Na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 2.VII 1937 r. o likwidacji mienia opuszczonego (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 405) Urząd Wojewódzki Łódzki podaje do publicznej wiadomości, że Sąd Okręgowy w Piotrkowie postanowieniem z dn. 28.I. 1939 r. Nr. Co. 670/38 wszczął postępowanie likwidacyjne odnośnie opuszczonego mienia, pozostałego po zmarłym Wincentym Komorze, składającego się z 2 działek gruntu, położonych we wsi Parchliny, gm. Chabielice, pow. Piotrkowskiego, z których powierzchnia jednej wynosi 23 m. szer. i 22 m. dług., powierzchnia zaś drugiej 12 m. szer. i 25 m. długości.

Urząd Wojewódzki wzywa osoby, roszczące sobie prawa do wspomnianego mienia opuzczonego, oraz wierzycieli, by zgłosili swe roszczenia należycie uzasadnione do Sądu Okręgowego w Piotrkowie w terminie 6-mieięcznym od daty ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim Łódzkim, które równocześnie zarządza się.

Za Wojewodę:
A. TYMIANIECKI
Naczelnik Wydziału

Dziennik radiowy

Wielki Tydzień w Radio

Twórczość religijna istniała i istnieje zawsze i wszędzie. Zmienia się tylko jej stopień natężenia. Sztuka europejska zawdzięcza jej najwznioślejsze dzieła. Zarówno. Zarówno muzyka jak i plastyka oraz malarstwo przez wiele wieków ograniczały się głównie do tematów religijnych. Całe średniowiecze i lwia część renesansu stały pod ich znakiem. W romańskich, gotyckich katedrach, w twórczości takich mistrzów, jak Giotto, Fra Angelico, Rafael czy Leonardo da Vinci — w malarstwie, Josquin de Pres, Pelestrina, Orlando di Lasso — w muzyce, przejawiły się najwyższe wzloty ducha.

W czasach późniejszych w epokach rozkwitu muzyki świeckiej, muzyka religijna częstokroć była wyłącznie służbą bożą. Najbliższym jej wyrazem była twórczość J. S. Bacha. Również i czasy dzisiejsze posiadają swą twórczość religijną, a lata ostatnie wykazują wzrost jej natężenia.

Audycje radiowe wielkiego tygodnia dadzą sposobność usłyszenia wszelkiego rodzaju muzyki religijnej, różnych narodów, epok i stylów. W programie myzycznym Wielkiego Tygodnia będą mieli radiosłuchacze sposobność poznania lub przypomnienia sobie wielu natchnionych i pięknych utworów muzycznych Będą to koncerty ze studiów radiowych, transmisje recitali z sal koncertowych, audycje chóralne transmitowane z kościołów i t. d. W niedzielę w transmisji z kościoła Ewangelickiego w Warszawie słyszeli radiosłuchacze Polonezy z roku 1729 odnalezione w kościele w Cieszynie.

We wtorek o godz. 16.30 Kwartet męski „Hejnał" wystąpi w koncercie wokalnym—„Pod krucyfiksem".

Koncert wielkopostny z Łodzi transmitowany dn. 5 IV o godz. 17.15składa się z dzieł znakomitych mistrzów dawnej polskiej muzyki religijnej. Ponadto w audycji tej zwraca uwagę jeden z pierwszych polskich utworów religijnych p.t. „Duma" nieznanego kompozytora.

Rozmowy Wielkotygodniowe dla radiosłuchaczy

W roku ubiegłym Polskie Radjo po raz pierwszy wprowadziło do programu w okresie Wielkiego Tygodnia rozmowy ze słuchaczami o charakterze rekolekcyjnym. Audycje te powitane zostały wielkim uznaniem i zainteresowaniem ze strony audytorium radiowego.

W roku bieżącym Polskie Radjo organizuje również rozmowy wielkotygodniowe na tematy religijne. Przeprowadzi je ks. Jan Zieja z Polesia w dn. 4.IV o godzinie 22.00 i 5.IV o godz. 21.30 Koncepcja co do czasu nadawania, t.j. późna godzina wieczorna oraz forma dyskretnej rozmowy o rzeczach najwznioślejszych — nadają specjalny charakter tym audycjom.

«Bóg Żywy» — Wielkie Misterium

Rozgłośnia Lwowska w Wielkim Tygodniu realizuje na fali ogólnopolskiej dzieła dwuch autorek francuskich City i Zuzanny Malard „Bóg Żywy" w przekładzie i radiofonizacji Andrzeja Rybickiego. Na dzieło to się składają cztery misteria, przepojone najprawdziwszym, chrześcijańskim duchem mistycznym, a przy tym tętniące pełnią nowoczesnego życia i niezłudnego widzenia świata. Pierwsze misterium dn. 2.IV powiodło nas w starożytne Jeruzalem, oczekujące wjazdu Chrystusa. W drugim wielkoczwartkowym misterium (godz. 18.30) przeżyjemy przełomowy dla dziejów ludzkości moment Ostatniej Wieczerzy i udręki w Ogrójcu.

Misterium trzecie (dn. 7.IV o godz. 18.30) zbliży nas do stóp Golgoty, misterium czwarte (8.IV o godz. 23.15) opromieni myśli i uczucia słuchaczy zwycięską radością i triumfme Zmartwychwstnia.,

Realizację powierzono artystom teatru miejskich we Lwowie.

Wielkie to misterium nadawane będzie z wielu anten broadcastingów zagranicznych: z Francji do Ameryki Południowej, do Afryki Północnej, przez rozgłośnie National Broadcasting Company, przez Hilversum Londyn, Chili rozgłośnie brazylijskie.

Spaliły się weksle

z wystawienia Józefa Mądrego z Mąkolic, gm. Woźniki, jeden na sumę 2.000 złotych, drugi na tysiąc złotych.

Zastrzeżenia zostały poczynione.

Weksle te niniejszym unieważnia się.

Zgubioną listę składek Nr. 1 na F.O.N. wydaną przez Związek Pań Domu wraz z upoważnieniem dla p.p. Kłopotowskiej i Grzybowskiej — unieważniamy i prosimy znalazcę o zwrot tejże do Zw. Pań Domu, ul. Słowackiego 14, II p.

ZARZĄD Z. P. D.

4 POKOJE Z KUCHNIĄ—front II piętro.— Solidnym do wynajęcia. Dozorca wskaże — ulica Słowackiego 26.

ZAGINĄŁ weksel in blanco na zł. 1000 wydany Tomaszowi Ludwickiemu z Przygłowa, podpisany przez Kaźmirskiego Stanisława Stefana, który niniejszym unieważnia się.

230 FABRYK SAMOCHODÓW i MOTOCYKLI 230
(przeszło) (przeszło)
polecają **OLEJE i SMARY**
„SHELL"
które zapewniają kierowcy
Maximum Walorów
Maximum oszczędności
Maximum Pewności
sprzedaż w firmie
CZESŁAW LUFT
Piotrków Tryb., Piłsudskiego 65
Tel. 15-34.

Wśród piw przoduje
Prawdziwie i niezaprzeczalnie najlepsze
Piwo OKOCIMSKIE
Reprezentacja:
ul. Starowarszawska 33
Tel. 14.97.

Repertuar kin:

Kino „CZARY"
„POŚCIG"

Kino „ROMA"
«BEZPIECZNA MIŁOŚĆ»

Kino „AS"
„KRÓL KRÓLÓW"

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.
Redakcja i administracja: ul. Słowackiego nr. 28, parter wejście od frontu.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA